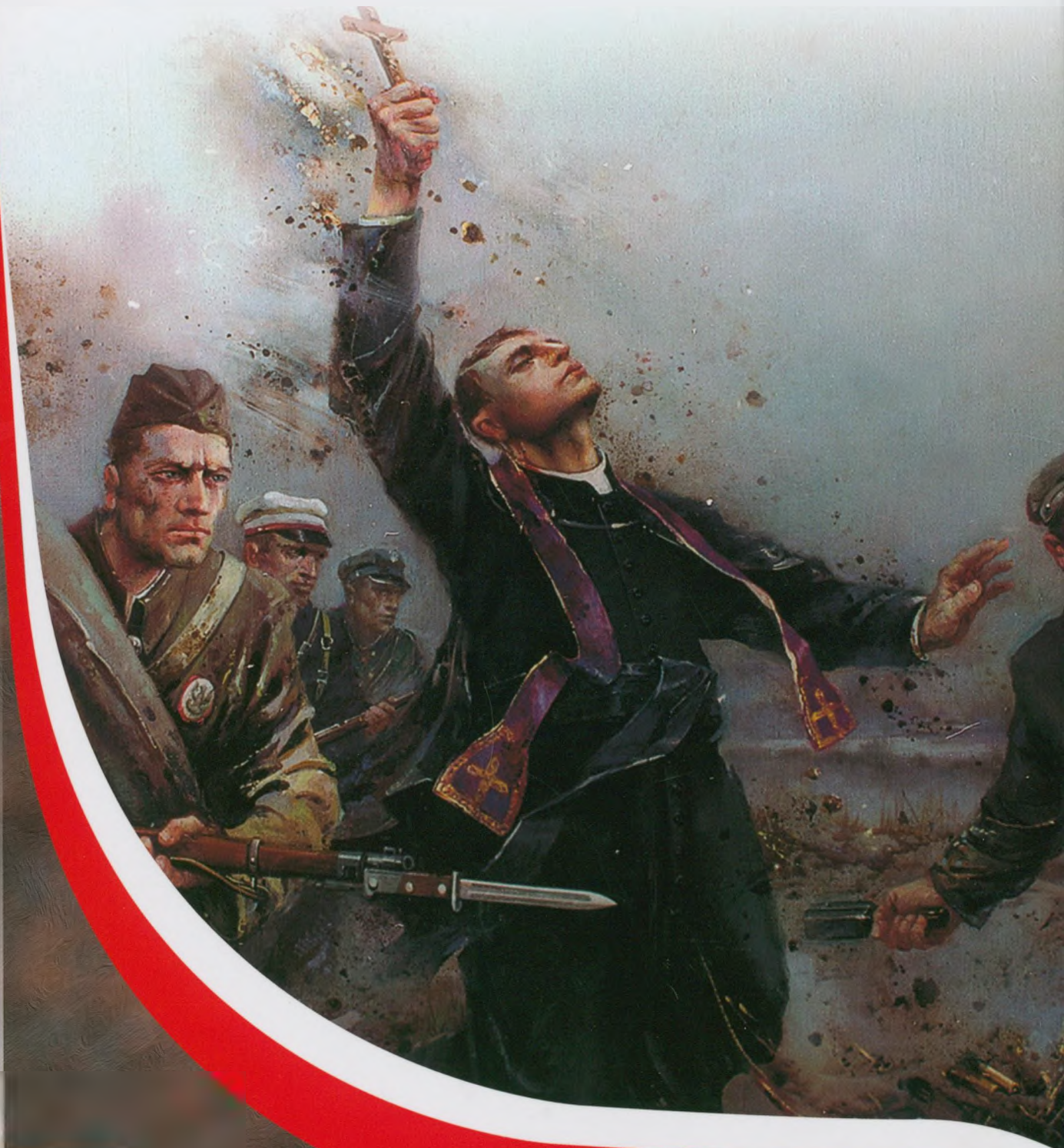


BITWA WARSZAWSKA 1920

W SETNĄ ROCZNICĘ CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO



Szkoła
Polskiego
Patriotyzmu

BITWA WARSZAWSKA 1920

W SETNĄ ROCZNICĘ CHWAŁY OREŻA POLSKIEGO

Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego

Warszawa 2020



bp Józef Guzdek

WSTĘP

Wobec śmiertelnego zagrożenia jakim była agresja Rosji w 1920 r., nastąpiła mobilizacja społeczna polskiego społeczeństwa. Do walki przystąpiło wojsko polskie, utworzone po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Biskupi i kapłani wzywali do modlitwy o zwycięstwo i zachęcali do miłości Ojczyzny, wyrażającej się nie tylko w słowie, ale także i w czynie. Na apel „do broni!” odpowiedzieli mężczyźni, ale także nawet kobiety. Na front wyruszały ochotnicze oddziały złożone ze studentów, robotników i rolników. Politycy podejmowali działania w wymiarze międzynarodowym, aby zyskać sojuszników sprawy polskiej i zwrócić uwagę, na niebezpieczeństwo, jakie ze strony komunistycznej Rosji grozi całej Europie. Pisarze i publicyści zamieszczali płomienne apele i odezwy. Także artyści swoją działalnością i twórczością wpływali na umysły i serca rodaków, rozpalając miłość do zagrożonej ojczyzny. Niebagatelną rolę odegrała wówczas muzyka i piosenka.

Józef Lasoń, publicysta krakowskich „Nowości ilustrowanych” z 1916 r. nr 2 napisał:

Nic tak nie skrzepia mdlejących już nie raz sił, czy to w marszu czy w wiecznej tułaczce żołnierskiej jak głos trąbki, warkot bębna lub huczne tony orkiestry ukrytej gdzieś za wzgórzem, przygrywającej szeregowym, maszerującym na pozycję lub gotującym się do dalszego marszu ku pościgu za nieprzyjacielem. ...Trąbka i bęben to wierni towarzysze żołnierza. W chwili upadku wzmacniają ducha i ciągle pocieszają go, wlewają ochotę i męstwo.



W nocnej ciszy, gdy spoczywa po trudach, ostrzegają przed niebezpieczeństwem, bądź prowadzą do walki. Muzyka to jakby matka żołnierza. Pociesza, pokrzepia, czuwa, przed niebezpieczeństwem ostrzega, budzi ze snu, na śniadanie wzywa, zwołuje do zebrania zbiórki, kołysze do snu, wzywa do wytrwania i głosi zwycięstwo...

Odniesione zwycięstwo w wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 roku jest niewątpliwie fundamentem dzisiejszej Rzeczypospolitej. Setna rocznica tego wydarzenia i ogłoszenie uchwały przez Sejm RP w sprawie ustanowienia roku 2020 Rokiem Bitwy Warszawskiej stały się asumptem do wydania albumu książkowego pt. *Bitwa Warszawska 1920. W setną rocznicę chwały oręża polskiego*.

Jest to kolejna publikacja z cyklu „Szkoła polskiego patriotyzmu”, służąca przede wszystkim edukacji młodego pokolenia Polaków. Autor prof. Jerzy Prochwicz opisuje przyczyny, przebieg i zakończenie wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku. Popularnonaukowy tekst jest ilustrowany fotografiami, obrazami i rycinami z okresu zmagania wojennych.

Bardzo ważnym dodatkiem do publikacji jest ilustracja muzyczna - album płytowy CD „Na wojnę”, zawierający najbardziej znane i lubiane wówczas i dziś pieśni i piosenki opiewające czyn żołnierski wspomnianej wojny.

Mamy nadzieję, że album z płytą CD przyczynią się do upamiętnienia odniesionego w 1920 r. zwycięstwa i staną się pomocą w edukacji patriotycznej naszego społeczeństwa.

bp Józef Guzdek

Biskup Polowy Wojska Polskiego

BITWA POLSKO-ROSYJSKA 1920

WIZJE POLITYCZNE TERYTORIUM PAŃSTWA POLSKIEGO

Wskrzeszona w 1918 r. po 123. latach nieistnienia na mapie świata Rzeczpospolita stanęła wobec trudnego problemu określenia kierunku, z którego mogło płynąć zagrożenie dla niepodległego bytu odrodzonej Polski oraz polskich aspiracji terytorialnych. O ile w kwestii zagrożenia bytu odrodzonej Polski elity polityczne jednomyślnie uznały, że zagrożenie to płynie z Niemiec i Rosji, to w kwestii określenia, które z wymienionych państw stanowi największe zagrożenie, wystąpiły dwa przeciwstawne poglądy, wyrażane przez Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego. Skupieni wokół Dmowskiego politycy ruchu narodowo-demokratycznego stali na stanowisku, że główne zagrożenie dla niepodległości Polski stanowią Niemcy. Zmierzali zatem do osłabienia Niemiec poprzez przywrócenie granic sprzed rozbiorów, a nawet ich przekroczenie. Zgodnie z tym stanowiskiem postulowano przyłączenie do Polski części Pomorza, południowej części Prus Wschodnich, Wielkopolski, Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. Nie obce im były też postulaty oparcia zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie oraz budowy państwa Serbów Łużyckich w rejonie Budziszyna i Chociebuża – państwa powiązanego sojuszem z Polską.

Zgoła odmienny pogląd wyrażał Piłsudski, który pomimo nieufnego stanowiska wobec Niemiec, był przeświadczony, że główne zagrożenie dla bytu odrodzonej Rzeczypospolitej płynie z Rosji. Realne zagrożenie ze strony Rosji widział w tym, że państwo rosyjskie, niezależnie od panującego systemu politycznego, pozostanie imperium i będzie w stanie zagrażać niepodległości Polski. Z kolei w kwestii granic zachodnich Piłsudski uważał, iż powinna być ona określona na paryskiej konferencji pokojowej. To *de facto* ostrożne stanowisko wynikało z przeświadczenia, że Niemcy mimo przegranej w I wojnie światowej zachowały swój potencjał militarny, niebezpieczny dla odrodzonego państwa polskiego. W tej sytuacji zachowywał daleko idącą ostrożność w stosunku do powstania wielkopolskiego i powstań śląskich.



Zarysowane różnice w poglądach Dmowskiego i Piłsudskiego w kwestii kierunków zagrożeń, stanęły ostatecznie u podstaw wysuwanych przez nich koncepcji granic odrodzonego państwa – tak na zachodzie, jak i wschodzie. Należy jednak zauważyć, że pomimo występujących różnic między obydwoma politykami, zdołano osiągnąć kompromis w kwestii granic północnych, zachodnich i południowych, w myśl którego założono, że ich kształt będzie wynikiem działań dyplomatycznych na paryskiej konferencji pokojowej, przy wsparciu życzliwej Polsce Francji. To kompromisowe stanowisko wynikało z przeświadczenia, że Polski nie stać na prowadzenie równorzędnych działań na wszystkich kierunkach. Zgoła odmiennie postrzegano kwestię granic wschodnich, ponieważ odrzucano *de facto* rozwiązania polityczne na rzecz działań zbrojnych, mających zrealizować koncepcje kształtu terytorialnego państwa na wschodzie. W tej kwestii polskie elity polityczne wysuwały trzy przeciwstawne sobie koncepcje – federalistyczną, inkorporacyjną i koncepcję pośrednią, zbliżoną w ogólnych zarysach do koncepcji federalistycznej.

Koncepcja federalistyczna forsowana przez Piłsudskiego, z inspiracji m.in. Leona Wasilewskiego, zakładała powstanie niepodległych państw u jej granic – Białorusi, Litwy i Ukrainy. Państwa te, oddzielające państwo polskie od bezpośredniej styczności z Rosją – niewątpliwie słabsze militarnie i ekonomicznie – w obliczu zagrożenia płynącego z Rosji skłonne byłyby do zawięzania porozumienia polityczno-militarnego z Polską, która w powstałym sojuszu odgrywałaby rolę przywódczą. Nieskrywanym zamysłem tej koncepcji było rozbudzenie aspiracji wolnościowych narodów Rosji, a tym samym doprowadzenie do jej istotnego osłabienia. Jednakże koncepcja federalistyczna Piłsudskiego, mająca swe korzenie w przeszłości Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych nie miała racji bytu. U podstaw niemożności jej realizacji było pomijanie przez stronę polską faktu, iż na Litwie i na Ukrainie, a także w mniejszym stopniu na Białorusi istniała już rozwinięta świadomość narodowa, a co za tym idzie aspiracje państwowotwórcze, które wykluczały jakiegokolwiek formy stowarzyszenia z Polską.

Koncepcja inkorporacyjna Dmowskiego opierała się na założeniu, że brak polskiej państwowości w XIX wieku spowodował, że na dawnych terenach wschodnich Rzeczypospolitej rozwinęły się nacjonalizmy ukraińskie i litewskie (w mniejszym stopniu białoruskie), którym było nie po drodze z odradzającym się państwem polskim. Z takiej koncepcji wynikało stanowisko, że należy do

państwa polskiego wcielać tylko te terytoria na wschodzie, na których ludność polska dominuje. Problem mniejszości narodowych, które znalazłyby się na tych terenach miał być rozwiązany przez poddanie ich procesowi polonizacji, aby unikać tendencji odśrodkowych i separatystycznych. Niedwuznacznie koncepcja inkorporacyjna sprowadzała się do postulatu powstania państwa narodowego, w którym polski naród miałby rolę przewodnią.

Trzecia koncepcja odnośnie kształtu terytorialnego państwa na wschodzie, w ogólnych zarysach zbieżna z koncepcją Piłsudskiego, forsowana była przez ugrupowania lewicowe: Polską Partię Socjalistyczną i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”. Ugrupowania te stały na stanowisku, że w procesie kształtowania terytorium państwa na wschodzie należy szukać porozumienia z narodami zamieszkującymi sporne obszary – Białorusinami, Litwinami i Ukraińcami. Zakładały przy tym, że porozumienie to będzie skutkowało powstaniem niepodległych państw, które będą powiązane z Polską systemem federacyjnym. Ideę tę popierali m.in. tacy politycy, jak: Ignacy Daszyński, Ignacy Paderewski, Leon Wasilewski i Stanisław Thugutt. Nie odżegnywał się od tej koncepcji też Piłsudski – z zastrzeżeniem, że gdyby Litwa nie chciała zgodzić się na związek federacyjny z Rzeczpospolitą to Wileńszczyzna zostanie przyłączona do państwa polskiego.

Realizacja powstałych koncepcji w zasadzie nie miała szans powodzenia, ze względu na aspiracje państwowotwórcze na Litwie i Ukrainie, jakkolwiek wydaje się, że mimo wszystko najbardziej możliwa do przeprowadzenia była koncepcja inkorporacyjna Dmowskiego. Jednakże wobec widocznego sporu politycznego, jak też osobistego Piłsudskiego z Dmowskim, realizację projektu granicy wschodniej rozpoczęto od koncepcji federacyjnej. Jak sądził Piłsudski, w obliczu toczącej się wojny domowej w Rosji i występujących tam tendencji odśrodkowych ma ona szansę realizacji.



Polacy w dowód wdzięczności dedykowali Ojcu Świętemu Piusowi XI medal wybity przez Mennicę Polską w 1930 r. - w 10. rocznicę Cudu nad Wisłą - z napisem: „OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI W 1920 ROKU NIE OPUŚCIŁ WARSZAWY”.

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

OJCZYŻNA W POTRZEBIE!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by rznąć na Polskę, stratedować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawala bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytężona praca niech służy nam wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść niu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech śpieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w zylach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej.

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!

W imieniu Rady Obrony Państwa

J. Piłsudski

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.

Warszawa, dnia 3 stycznia 1920 r.

Plakat *Ojczyzna w potrzebie*.

Źródło: domena publiczna.



Marszałek Józef Piłsudski.

Źródło: domena publiczna.



Abp Stanisław Gall, Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Źródło: Archidiecezja Warszawska. Foto. Krzysztof Stępkowski.

Z woli Bożej i Stolicy Apostolskiej zmiłowania
Stanisław Biskup Polowy Wojsk Polskich
pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

DROGI ŻOŁNIERZU!

Na wezwanie Matki Ojczyzny, stanęliście w szeregach Wojska Polskiego. Murem swych piersi odgradzi-
liście ukochaną ziemię polską od napadu barbarzyńskiego wroga, który mord i zniszczenie szerzy, urągając wszel-
kim zasadom sprawiedliwości i ludzkości.

Szliście pod sztandarem Królowej Korony Polskiej, jako jej rycerze i obrońcy pod błogosławiącą dłońią
Chrystusową. To też naród cały z miłością ku wam poglądał, jako na chlubę swoją i nadzieję przyszłości.

Ale praca wasza nie skończyła się jeszcze. Wielkie zmagania się z wrogiem oczekują was.

Zwycięstwo wasze — to zwycięstwo Wolności.

Zwycięstwo wasze — to cała przyszłość Narodu.

Zwycięstwo wasze — to tryumf zasady Chrystusowej i panowania Chrystusa na ziemiach zmartwychwstałej
Ojczyzny.

Pamiętajcie, że nieprzyjaciół ostatnich sił dobywa, by szale zwycięstwa na swoją stronę przechylić, by
zetryumfować nad niezwalczoną dotychczas armją polską.

Wy tego nie dopuścicie, bo miłość Chrystusa siły wam doda na bohaterskie walki i zmagania się z w-
giem cywilizacji chrześcijańskiej; wy tego nie dopuścicie, bo miłość Ojczyzny rozpali w was wielki ogień mę-
sł i porywu w obronie kraju rodzinnego i tych wszystkich braci waszych po tej ziemi naszej rozrzuconych; wy
nie dopuścicie pomni na sławę przodków waszych, którzy historję wypełnili bohaterstwem i sławne imię prze-
wali potomności, gdyż za wolność swoją i uciśnionych walczyli, jako też za sławę waszą, której już tyle bli-
każdy z was przysporzył.

Ale do tego trzeba spokoju i wiary w zwycięstwo, ale do tego trzeba trwać i wytrwać.

Dzisiaj cały naród murem stanął przy was, modlitwy Kościoła Bożego idą za wami przed tron Chrystu-
sowy. Modlą się za was wszyscy, kapłani polscy i lud polski, i starzy, i młodzi, i działki polskie, a modlitwa to
broń potężna, jak to był wyznał wielki, współczesny bohater narodu francuskiego, marszałek Foch: „zwyciężyłem,
bo za mnie modliła się Francja cała”.

Błogosławieństwo matek waszych znaczy was na bohaterskie wytrwanie, całe społeczeństwo ogromnym
wysiłkiem i wzmoczoną pracą zapewni wam wszystko, co do zwycięstwa prowadzi.

Rada obrony państwa z Wodzem Naczelnym zabezpiecza wam przyszłość.

Naród pragnie was powitać, jako zwycięzców powracających z pola bitew, ogorzałych i spracowanych.
z krzyżami zasług na piersiach i z dumą na czole, godnych stanąć w świątyniach Bożych na uroczyste „Te I
laudamus”.

„Zmocnijcie się więc bracia i podnieście proporzec wasz wysoko, bo złe ukazało się z północy i spus-
szenie wielkie”. (Jer. 5, 12). Niech najślıdsze Serce Jezusowe umocni was, najmilsi synowie moi, na bohaterskie
walki, jakie was jeszcze czekają, na które niech Częstochowska Królowa nasza i miłosiwa Pani Ostrobramska
was prowadzi.

W modlitwach moich, wstawiając się za wami do tronu miłosiwego Boga naszego, udzielam wam paster-
skiego błogosławieństwa w Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego.

Biskup Polowy W. P.

† Stanisław Gall.

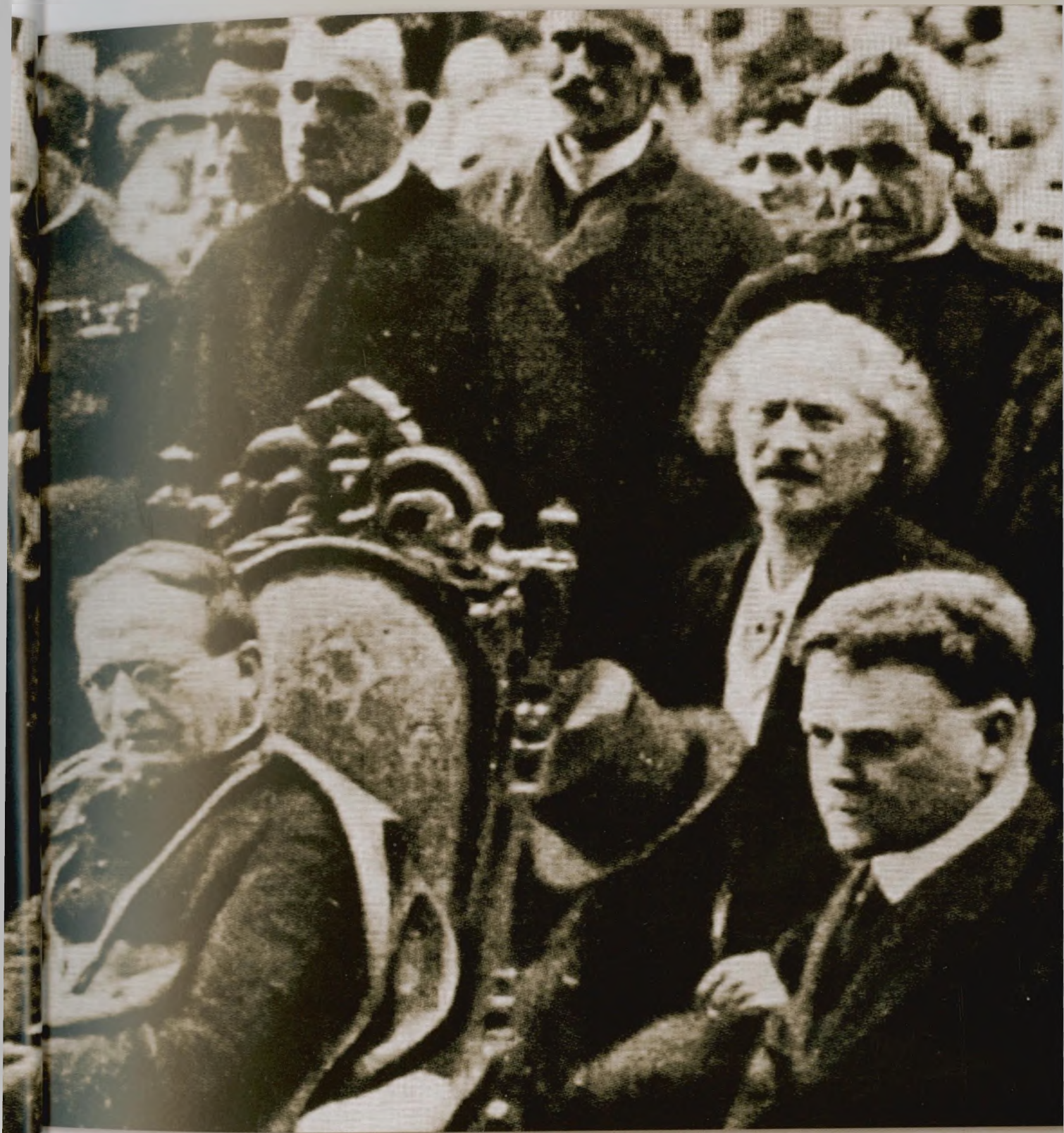
Miejsce postoju dnia 8 VII 1920 r.

Odezwa bp. Stanisława Galla Biskupa Polowego Wojsk Polskich do żołnierzy z 6.07. 1920 r.

Zródło: Archiwum Ordynariatu Polowego. Foto. ks. Zbigniew Kępa.



Naczelnik państwa Józef Piłsudski i Nuncjusz Apostolski abp Achilles Ratti podczas uroczystości z okazji Święta Żołnierza Polskiego na placu Saskim (obecnie Plac Marszałka Piłsudskiego). 12 lipca 1919 r., sto lat temu Stolica Apostolska uznała suwerenność państwa polskiego. Jej pierwszym przedstawicielem w Warszawie był abp Achilles Ratti, późniejszy



papież Pius XI. Jako Nuncjusz Apostolski w odrodzonym państwie był z Polakami w najtrudniejszych chwilach.

Źródło: Publikacja *Polska – Stolica Apostolska*, Warszawa 2029, str. 195, MSZ.

Fotografia z Archiwum IPMS w Londynie.



NA POMOC!
WSZYSTKO DLA FRONTU!
WSZYSCY NA FRONT!

Plakat *Na pomoc.*

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 14363_1Ax.

DO BRONI!



**WSTĘPUJCIE
DO WOJSKA
POLSKIEGO!**

**WYDZIAŁ WERBUNKOWO-ZACIĄGOWY.
ZARZĄD CYWILNY ZIEM
WSCHODNICH**

LIT. W. GŁÓWCZYŃSKI, WARSZAWA

Plakat *Wstępujcie do wojska polskiego.*

Źródło: domena publiczna.



Mszę św. połową celebrował o. Stanisław Rozumkiewicz, kapitan, kapelan 36 pułku piechoty Legii Akademickiej. 17 lipca 1920 r. w czasie odwrotu pod Lidą, będąc w pierwszej linii, wpadł w ręce patrolu Kozaków kubańskich i został przez nich zamordowany. We wniosku o odznaczenie Orderem Virtuti Militari, dowódca 36 pułku piechoty Legii Akademickiej napisał: *Ś.p. Rozumkiewicz odznaczał się wyjątkowymi zaletami kapelana wojskowego*



*i w pełni zasługuje na to, aby pamięć o nim przetrwała, a praca pełna poświęcenia
i zaparcia się siebie ocenioną i uczczoną zaszczytnym odznaczeniem żołnierskim...
...był gorącym patriotą, umiał zawsze podtrzymywać ducha i zapal w otoczeniu.*

Zródło: domena publiczna.



Mszę św. polową celebrował ks. mjr Jan Żiółkowski, kapelan 5 pułku piechoty Legionów. Uczestniczył w walkach pułku z bolszewikami na Wileńszczyźnie, wyprawie kijowskiej, bitwie warszawskiej, bitwie pod Sejnam, bitwie niemeńskiej oraz uczestniczył w kampanii polskiej 1939 r. Był proboszczem 24 Dywizji Piechoty. Przeszedł szlak bojowy.

W 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej. Został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Katyniu, w 1940 r.
Źródło: domena publiczna.



Ks. mjr Jan Żiółkowski udziela sakramentu namaszczenia chorych ciężko rannemu żołnierzowi na polu walki.

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe.

WALKI O GRANICE

Nim jednak przystąpiono do realizacji koncepcji federacyjnej w procesie walk o granice na wschodzie, 1 listopada 1918 r. wybuchły walki polsko-ukraińskie na wschodnich terenach byłego zaboru austriackiego. Tego dnia wojska powstałego również 1 listopada 1918 r. Państwa Ukraińskiego, przekształconego 13 listopada 1918 r. w Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową (ZURL), opanowały wschodnią część zaboru austriackiego aż do Przemyśla. Rozgorzała wojna polsko-ukraińska, która wobec braku niezbędnych sił strony polskiej do jej szybkiego rozstrzygnięcia na swoją korzyść, trwała w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu aż do lipca 1919 r. Wtedy to ostatnie oddziały Ukraińskiej Armii Halickiej zostały wyparte za rzekę Zbrucz.

Przystępując do realizacji programu federacyjnego Piłsudski rozumiał, iż o jego powodzeniu w wymiarze politycznym decydujące znaczenie będzie miała armia. Stąd w latach 1918-1919 prowadzono prace nad strukturą organizacyjną i zwiększeniem stanu liczebnego powstających sił zbrojnych. Niezależnie od prowadzonych prac organizacyjnych, na terenach wcielonych do imperium rosyjskiego w wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej, zwłaszcza na terenach Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny, powstawały polskie ochotnicze formacje wojskowe, które dążyły do powrotu tych obszarów do państwa polskiego. Żywiołowy i nieskoordynowany proces tworzenia się ochotniczych formacji wojskowych, w pierwszej dekadzie grudnia 1918 r. został ujęty w ramy organizacyjne. Na terenach Wileńszczyzny i Mińszczyzny na czele powstałych struktur stanął gen. mjr Władysław Wejtko, którego Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mianował dowódcą wszystkich formacji samoobrony krajowej Litwy i Białorusi oraz wszelkich innych polskich oddziałów wojskowych i milicyjnych. Natomiast na terenach Grodzieńszczyzny, na czele powstałych tam struktur stanął gen. mjr Mikołaj Sulewski. W ramach reorganizacji powstałe struktury 29 grudnia 1918 r. zostały rozwiązane, z jednoczesnym wcieleniem na zasadzie ochotniczego wstąpienia w skład Wojska Polskiego.

Prowadzone prace organizacyjne nad powstaniem Wojska Polskiego, mającego być istotnym elementem walk o granice państwa na wschodzie, wymagały zaangażowania znacznych środków finansowych i materialnych, których de facto odrodzona Polska nie posiadała. W związku z tym odrodzone państwo polskie uciekało się do pozyskiwania środków poprzez zaciąganie pożyczek w państwach zachodnich. Było więc rzeczą oczywistą, że państwa zachodnie, a zwłaszcza Francja,



uzyskiwały znaczący wpływ na rząd Rzeczypospolitej. Pomimo niewątpliwego uzależnienia, mając jednak na uwadze kwestię walk o granice, Polska wielkim wysiłkiem organizowała swe siły zbrojne. Wojsko to w lutym 1919 r., wykorzystując fakt wycofywania się przez niemiecką armię Ober-Ost z dotychczas zajmowanych obszarów od Zatoki Botnickiej po Morze Azowskie, rozpoczęły przesuwanie się w kierunku wschodnim. Marsz sił polskich w kierunku wschodnim nieuchronnie prowadził do zetknięcia się z poruszającymi się w kierunku zachodnim oddziałami Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – Armią Czerwoną.

Zetknięcie to, wobec nieskrywanej wrogości, musiało przerodzić się w starcie zbrojne. Do takiego starcia doszło 14 lutego 1919 r. pod miejscowością Mosty na północ od Wołkowyska. Starcie to przyjmuje się za rozpoczęcie niewypowiedzianej wojny polsko-rosyjskiej. Aczkolwiek data ta de facto jest poprzedzona niepomyślnymi walkami sił polskich, formalnie należących do Wojska Polskiego, w obronie Wilna w dniach 4-5 stycznia 1919 r. z oddziałami Armii Czerwonej. W ich wyniku siły polskie opuściły Wilno, które po zajęciu przez Armię Czerwoną przekazano Litwinom.

Proces organizacyjny sił zbrojnych, mimo występujących wszelakich trudności, pozwolił na podjęcie w marcu 1919 r. ruchów wojsk polskich w kierunku wschodnim, ku granicom przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Marsz sił polskich nieuchronnie prowadził do wejścia w styczność bojową z Armią Czerwoną i wojskami Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Jednakże walki te nie miały większego rozmachu ze względu na niewielkie zaangażowanie Armii Czerwonej, która główny swój wysiłek kierowała przeciwko siłom zwalczającym władzę bolszewików. Stosunkowo niewielkie było też zaangażowanie sił polskich, wynikające z kalkulacji politycznych związanych z oczekiwaniem na decyzję konferencji paryskiej w sprawie zachodniej granicy z Niemcami. Jak sądził Piłsudski, sukcesy terytorialne na wschodzie – przy niechęci państw Ententy w kwestii przyznania Polsce Małopolski Wschodniej i obszarów położonych na wschód od Bugu – mogły zaważyć na decyzjach w sprawie przebiegu granicy zachodniej.

W tym trudnym okresie – przede wszystkim ze względów na toczące się rokowania w sprawie polskiej na arenie międzynarodowej – w kwietniu 1919 r. w trakcie działań na północno-wschodnim teatrze wojennym, po walkach z Armią Czerwoną, siły polskie zdobyły Wilno i utrzymały je, pomimo prób jego odbicia. Zajęcie Wilna pozwoliło na wydanie przez Piłsudskiego 22 kwietnia 1919 r. odezwy „Do Mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, deklarującej

samostanowienie wszystkich narodowości przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Podkreślenie decydującej roli ludności miało w zamyśle Piłsudskiego doprowadzić do plebiscytu, który niewątpliwie pozostawiłby Wileńszczyznę po stronie polskiej, w następstwie tego granice między Litwą i Polską byłyby wyznaczone i zatwierdzone na arenie międzynarodowej.

Wydana odezwa wzburzyła rząd Litwy w Kownie, który zdawał sobie sprawę, iż w przypadku zgody na propozycje płynące z odezwy, Wileńszczyzna na pewno będzie stracona dla Litwy ze względu na większość społeczeństwa opowiadającego się za Polską. Nie było też zbytniego entuzjazmu wobec przedstawionej odezwy wśród działaczy białoruskich, dążących do ustanowienia własnego państwa. Nieprzychylna była też reakcja polskich polityków, zwłaszcza tych, którzy byli zwolennikami koncepcji inkorporacyjnej. Co gorsze, odezwa ta nie znalazła także przychylności państw Ententy, które negatywnie odnosiły się do polskich planów federacyjnych, sprzecznych z jej dążeniem do przywrócenia powojennej równowagi poprzez odbudowę mocarstwowej Rosji. Płynące głosy krytyczne oraz brak zdecydowanej reakcji innych społeczności poza polską na wydaną odezwę był rozczarowujący dla Piłsudskiego. Oznaczało to klęskę pomysłu utworzenia federacji z Litwą.

Zajęcie Wilna i części Wileńszczyzny przez wojsko polskie w wyniku przeprowadzonej ofensywy przeciwko Armii Czerwonej, doprowadziło do zetknięcia się oddziałów polskich i litewskich. Pierwsze takie zetknięcie nastąpiło 24 kwietnia 1919 w miejscowości Jewie, około 25 km na zachód od Wilna. Do walk jednak nie doszło, gdyż Piłsudski, mając na uwadze swą koncepcję federacyjną, nie dążył do zbrojnego konfliktu z Litwą. Jednak napięcie polsko-litewskie narastało za sprawą żądań Litwy przyłączenia do niej Suwalszczyzny. Jej terytorium, mające w rzeczywistości niewielką liczbę ludności litewskiej, wskutek antypolskich działań ewakuującej się niemieckiej armii Ober-Ost, było w części przekazane stronie litewskiej. I tak ustępujące wojska niemieckie 8 maja 1919 r. przekazały w ręce litewskie Sejny, a 21 lipca Suwałki.

Groźba walk jednak istniała, stąd też 26 lipca 1919 r. według projektu Ferdinanda Focha powstała linia demarkacyjna, mająca rozdzielić wojska polskie i litewskie. Linia ta, biegnąca od granicy Prus Wschodnich, w pobliżu miasteczka Wisztyniec pozostającego po stronie litewskiej, kierowała się na południowy wschód do miejscowości Berzniki, pozostawiając je po stronie polskiej, podobnie jak Suwałki, Krasnopol i Sejny, biegnąc dalej do Niemna, następnie na północny wschód w przybliżeniu w linii prostej do Oran, zostawiając je po stronie polskiej.



Stamtąd linia biegła na północny wschód w kierunku Dubinek, zostawiając po stronie polskiej Troki, Landwarów, Wilno, Nową Wilejkę. Powstanie tej linii nie zapobiegło jednak walkom. Strona litewska nie opuściła terenów określonych linią Czarnej Hańczy, jeziora Wigry i Petry, mając zamiar utrzymania w granicach państwa litewskiego powiatu sejneńskiego. Brak realizacji ustaleń przez stronę litewską nieuchronnie prowadził do wzrostu napięcia i groził wybuchem walk. Tak też się stało w nocy z 22/23 sierpnia 1919 r., kiedy doszło do wybuchu powstania sejneńskiego, wywołanego przez członków Suwalskiego Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Miało ono na celu opanowanie Sejnu oraz terenów do linii Focha, a w razie sprzyjających okoliczności przeniesienie akcji zbrojnej na tereny poza linię Focha, zamieszkałe przez ludność polską. Powstanie to, po zaciętych walkach wspieranych od 27 sierpnia przez wojsko polskie, zakończyło się sukcesem i wyparciem w pierwszej dekadzie września sił litewskich za wyznaczoną linię.

W międzyczasie pomyślnie rozstrzygnięcia sił polskich w walkach z Armią Czerwoną na północno-wschodnim teatrze działań, skłoniło stronę polską do podjęcia w maju i czerwcu 1919 r. działań przeciwko wojskom Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej na terenie Wołynia i Galicji Wschodniej. Działania te przyniosły sukces – na przełomie maja i czerwca wojska ukraińskie zostały zepchnięte na linię rzek Dniestr i Zbrucz. Jednakże 7 czerwca wojska ukraińskie rozpoczęły niespodziewaną dla strony polskiej operację zaczepną, zwaną czortkowską, spychając siły polskie w kierunku zachodnim na linię Dniestr – Gniła Lipa – Przemyślany – Podkamień.

Ten niekorzystny rozwój sytuacji w Galicji Wschodniej uległ jednak wkrótce zmianie. W wyniku rozstrzygnięć zapadłych podczas paryskiej konferencji pokojowej Polska otrzymała 25 czerwca 1919 r. prawo do organizacji tymczasowej polskiej administracji na terytorium Galicji Wschodniej. Z kolei dzięki podpisaniu 28 czerwca 1919 r. na tejże konferencji traktatu pokojowego z Niemcami, który ustalał polską granicę zachodnią, strona polska uzyskała możliwość skierowania sił stacjonujących u granic z Niemcami do walki na terenie Galicji Wschodniej, w tym przybyłych z Francji oddziałów armii polskiej.

Skoncentrowane siły wkrótce podjęły intensywne działania na wschodzie tak przeciw wojskom ukraińskim, jak i Armii Czerwonej. Priorytetem były działania przeciwko wojskom Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Działania te, rozpoczęte 1 lipca 1919 r., w wyniku odnoszonych sukcesów w walkach zakończyły się 16 lipca wyparciem wojsk ukraińskich za rzekę Zbrucz, na teren Ukraińskiej

Republiki Ludowej. Wycofanie się tych wojsk kończyło walki polsko-ukraińskie, jak też istnienie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej – państwa, które swoje żądania terytorialne określało granicą na Sanie, a wyrażane było w haśle Lachy za San. Warto dodać, że państwo to nie wykazywało jakiegokolwiek chęci w sprawie kompromisowego rozwiązania problemu podziału Galicji Wschodniej, wysuwanego tak przez stronę polską, jak i powołaną w lutym 1919 r. Podkomisję do Spraw Zawieszenia Broni na Froncie Walk Polsko-Ukraińskich w Galicji Wschodniej.

Zakończenie walk polsko-ukraińskich pozwoliło na skoncentrowanie uwagi na działaniach na kierunku północno-wschodnim – przeciwko Armii Czerwonej. W lipcu 1919 r. wojska polskie podjęły ofensywę na Białorusi i szybko doszły do Berezyny, opanowując Bobrujsk, Mińsk, Borysów. Wydawać by się mogło, że opanowanie w 1919 r. znacznych obszarów Białorusi i Litwy ułatwi Piłsudskiemu realizację jego polityki federacyjnej. Jednak niechęć Litwinów i Białorusinów sprawiła, że możliwość realizacji tej koncepcji stała się iluzoryczna. Widoczna była niechęć zwłaszcza Litwinów, którzy odrzucali stanowczo nie tylko wszelkie propozycje powiązań federacyjnych z Polską, ale zgłaszali też radykalne żądania terytorialne do części ziem rdzennie polskich, próbując realizować je nawet z użyciem siły zbrojnej. We wrześniu 1919 r. wojska polskie, kontynuując działania na kierunku północnym przeciwko Armii Czerwonej, weszły na terytorium Łotwy, podchodząc pod Dyneburg i po ciężkich walkach – nie zdobywając miasta – wyparły siły Armii Czerwonej za Dźwinę.

Józef Piłsudski, zdawał sobie sprawę z sytuacji w Rosji, spowodowanej toczącą się wojną domową. Nie zaniehbując przygotowań do nieuniknionego – jak przewidywał – starcia polsko-rosyjskiego w celu rozwiązania kwestii wschodnich granic państwa, podjął w okresie lipca i grudnia 1919 r. rozmowy z gen. Antonem Denikinem, dowódcą Sił Zbrojnych Południa Rosji (tzw. Biali) oraz z Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką (RFSRR) (tzw. Czerwoni). Negocjacje polskie z Białymi Rosjanami rozpoczęte w lipcu 1919 r., wobec negatywnego stosunku gen. Denikina w kwestii samostanowienia narodów wchodzących przed 1917 r. w skład imperium rosyjskiego i granic polsko-rosyjskich, zakończyły się fiaskiem. Piłsudski uznał zatem, iż Polska nie ma interesu państwowego w sukcesie Białych Rosjan i w konsekwencji uchylił się od wsparcia działań gen. Denikina przeciwko bolszewikom, pomimo nacisków Francji i Wielkiej Brytanii popierających program odbudowy wielkiej, niepodzielnej Rosji. Stanowisko Piłsudskiego nieudzielenia wsparcia



gen. Denikinowi było podyktowane także przeświadczeniem, że w przypadku wygranej Białych w wojnie domowej, Francja stałaby się sojusznikiem Białej Rosji i tym samym Polska straciłaby dla Paryża znaczenie jako sojusznik na Wschodzie.

Zgoła odmiennie przebiegały negocjacje polsko-rosyjskie, w których obie strony pod wpływem odnoszonych sukcesów militarnych grały na zwłokę, chcąc uzyskać lepszą pozycję negocjacyjną. W następstwie tak przyjmowanych stanowisk negocjacje te trwały aż do grudnia, pomimo decyzji Polski o zachowaniu neutralności wobec stron konfliktu w Rosji. Potwierdzeniem tego było przerwanie działań na froncie polsko-rosyjskim w październiku 1919 r. Taki stan na froncie polsko-rosyjskim umożliwił przetrzymanie części sił Armii Czerwonej w celu powstrzymania marszu Sił Zbrojnych Południa Rosji na Moskwę. Armia Czerwona w grudniu 1919 r. rozbiła Siły Zbrojne Południa Rosji, spychając je na Krym. Trwający de facto stan zawieszenia walk na froncie polsko-rosyjskim nie przesłaniał jednak działań przygotowawczych obu stron do dalszych działań na wschodnich terenach byłego imperium rosyjskiego. Było tylko kwestią czasu, biorąc pod uwagę cele strategiczne Rosji i Polski, kiedy dojdzie do nieuniknionej wojny między obu państwami.

Wobec stopniowego opanowywania sytuacji w Rosji przez bolszewików, było rzeczą oczywistą, iż jeżeli zawiodą negocjacje polityczne, dojdzie do eskalacji działań zbrojnych. Strona polska, prowadząc działania przygotowawcze sił zbrojnych, na przełomie sierpnia i września 1919 r. złamała pierwsze klucze szyfrowe Armii Czerwonej, które umożliwiły odczytanie korespondencji z frontów wojny domowej na Ukrainie, w południowej Rosji i na Kaukazie. Złamano również szyfry Armii Ochotniczej Sił Zbrojnych Południa Rosji i „białej” Floty Czarnomorskiej, a także szyfry Armii URL. Dzięki temu strona polska w oparciu o dane wywiadowcze miała dużą wiedzę na temat sytuacji w tym regionie. Uzyskane informacje potwierdzały także fakt, co prawda powolnej, ale trwającej koncentracji Armii Czerwonej przy wschodnich terenach zajmowanych przez siły polskie.

Uzyskane wiadomości, zwłaszcza o prowadzonej koncentracji Armii Czerwonej, spowodowały, że strona polska zintensyfikowała przygotowania własnych sił zbrojnych do prowadzenia działań wojennych. Należy jednak podkreślić, że poza sporadycznymi walkami aż do końca 1919 r. na froncie polsko-rosyjskim nie prowadzono znaczniejszych działań bojowych. Ten stan swoistego zawieszenia broni już wkrótce miał ulec zmianie, m.in. w wyniku zerwania 8 grudnia 1919 r. przez stronę polską prowadzonych rozmów z RFSRR pod

pretekstem braku deklaracji odnośnie do uznania przez RFSRR niepodległości Ukrainy i nieatakowania Ukraińskiej Republiki Ludowej przez Armię Czerwoną. Jak należy przypuszczać, ze względu na nadal toczącą się wojnę domową i przebywanie na terenie Rosji wojsk państw zachodnich i Japonii, fakt zerwania rozmów przez stronę polską nie zniechęcił rządu RFSRR do ich kontynuowania, czego świadectwem jest złożona Polsce 23 grudnia 1919 r. propozycja zawarcia pokoju. Propozycja ta jednakże nie spotkała się z odzewem ze strony polskiej. Przyczyną było stanowisko Piłsudskiego, który nie wierzył bolszewikom i uważał, że złożona propozycja jest wybiegiem taktycznym, a ewentualna zawarta pokojowa umowa polsko-rosyjska zostanie zerwana przez bolszewików w dogodnym dla nich momencie.

Odnoszone przez bolszewików na jesieni 1919 r. sukcesy w walkach z Siłami Zbrojnymi Południa Rosji gen. Denikina sprawiły, że rząd RFSRR mógł skupić większą uwagę na sytuacji na zachodnich rubieżach Rosji i przystąpić do działań przeciwko Polsce. Ten stan rzeczy ilustruje datowany na 27 stycznia 1920 r. referat Borysa Szaposznikowa, szefa Oddziału Operacyjnego Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki (RRWR), zawierający założenia planu wojny z Polską. Zarysowująca się groźba rozpoczęcia działań Armii Czerwonej skłoniła stronę polską do wzięcia udziału w walkach po stronie państwa łotewskiego, w celu zneutralizowania zagrożenia uderzenia z kierunku północno-wschodniego. 3 stycznia 1920 r., Grupa Operacyjna pod dowództwem gen. Edwarda Rydza-Śmigłego podjęła wspólnie z wojskami niepodległej Łotwy działania przeciwko Armii Czerwonej we wschodniej Łotwie. Trwały one do 25 stycznia 1920 r. i zakończyły się sukcesem, w wyniku którego wschodnia Łotwa została wyzwolona spod okupacji Armii Czerwonej. Po zakończeniu działań siły polskie wycofały się za Dźwinę, pozostawiając do lipca 1920 r. załogę w dyneburskiej cytadeli. Wymiernym sukcesem sił polskich było pobicie północnego skrzydła wojsk Armii Czerwonej i skrócenie frontu, a także uzyskanie sojusznika, jakim stała się Łotwa. Kontynuacją działań sił polskich na północno-wschodnim kierunku były walki w dniach 5-10 marca 1920 r. na kierunku południowo-wschodnim, w wyniku których – po zdobyciu m.in. Mozyrza, Kalinkowicz, Rzeczycy i Czarnobyła – zostały rozdzielone rosyjskie armie Frontu Zachodniego i Frontu Południowo-Zachodniego.

W tym czasie strona rosyjska maskowała przygotowania zbrojne do działań przeciwko Polsce działaniami dyplomatycznymi, mającymi na celu budowę pozytywnego wizerunku Rosji na arenie międzynarodowej – m.in. poprzez



gen. Denikinowi było podyktowane także przeświadczeniem, że w przypadku wygranej Białych w wojnie domowej, Francja stałaby się sojusznikiem Białej Rosji i tym samym Polska straciłaby dla Paryża znaczenie jako sojusznik na Wschodzie.

Zgoła odmiennie przebiegały negocjacje polsko-rosyjskie, w których obie strony pod wpływem odnoszonych sukcesów militarnych grały na zwłokę, chcąc uzyskać lepszą pozycję negocjacyjną. W następstwie tak przyjmowanych stanowisk negocjacje te trwały aż do grudnia, pomimo decyzji Polski o zachowaniu neutralności wobec stron konfliktu w Rosji. Potwierdzeniem tego było przerwanie działań na froncie polsko-rosyjskim w październiku 1919 r. Taki stan na froncie polsko-rosyjskim umożliwił przerzucenie części sił Armii Czerwonej w celu powstrzymania marszu Sił Zbrojnych Południa Rosji na Moskwę. Armia Czerwona w grudniu 1919 r. rozbiła Siły Zbrojne Południa Rosji, spychając je na Krym. Trwający de facto stan zawieszenia walk na froncie polsko-rosyjskim nie przesłaniał jednak działań przygotowawczych obu stron do dalszych działań na wschodnich terenach byłego imperium rosyjskiego. Było tylko kwestią czasu, biorąc pod uwagę cele strategiczne Rosji i Polski, kiedy dojdzie do nieuniknionej wojny między obu państwami.

Wobec stopniowego opanowywania sytuacji w Rosji przez bolszewików, było rzeczą oczywistą, iż jeżeli zawiodą negocjacje polityczne, dojdzie do eskalacji działań zbrojnych. Strona polska, prowadząc działania przygotowawcze sił zbrojnych, na przełomie sierpnia i września 1919 r. złamała pierwsze klucze szyfrowe Armii Czerwonej, które umożliwiły odczytanie korespondencji z frontów wojny domowej na Ukrainie, w południowej Rosji i na Kaukazie. Złamano również szyfry Armii Ochotniczej Sił Zbrojnych Południa Rosji i „białej” Floty Czarnomorskiej, a także szyfry Armii URL. Dzięki temu strona polska w oparciu o dane wywiadowcze miała dużą wiedzę na temat sytuacji w tym regionie. Uzyskane informacje potwierdzały także fakt, co prawda powolnej, ale trwającej koncentracji Armii Czerwonej przy wschodnich terenach zajmowanych przez siły polskie.

Uzyskane wiadomości, zwłaszcza o prowadzonej koncentracji Armii Czerwonej, spowodowały, że strona polska zintensyfikowała przygotowania własnych sił zbrojnych do prowadzenia działań wojennych. Należy jednak podkreślić, że poza sporadycznymi walkami aż do końca 1919 r. na froncie polsko-rosyjskim nie prowadzono znaczących działań bojowych. Ten stan swoistego zawieszenia broni już wkrótce miał ulec zmianie, m.in. w wyniku zerwania 8 grudnia 1919 r. przez stronę polską prowadzonych rozmów z RFSRR pod

pretekstem braku deklaracji odnośnie do uznania przez RFSRR niepodległości Ukrainy i nieatakowania Ukraińskiej Republiki Ludowej przez Armię Czerwoną. Jak należy przypuszczać, ze względu na nadal toczącą się wojnę domową i przebywanie na terenie Rosji wojsk państw zachodnich i Japonii, fakt zerwania rozmów przez stronę polską nie zniechęcił rządu RFSRR do ich kontynuowania, czego świadectwem jest złożona Polsce 23 grudnia 1919 r. propozycja zawarcia pokoju. Propozycja ta jednakże nie spotkała się z odzewem ze strony polskiej. Przyczyną było stanowisko Piłsudskiego, który nie wierzył bolszewikom i uważał, że złożona propozycja jest wybiegiem taktycznym, a ewentualna zawarta pokojowa umowa polsko-rosyjska zostanie zerwana przez bolszewików w dogodnym dla nich momencie.

Odnoszone przez bolszewików na jesieni 1919 r. sukcesy w walkach z Siłami Zbrojnymi Południa Rosji gen. Denikina sprawiły, że rząd RFSRR mógł skupić większą uwagę na sytuacji na zachodnich rubieżach Rosji i przystąpić do działań przeciwko Polsce. Ten stan rzeczy ilustruje datowany na 27 stycznia 1920 r. referat Borysa Szaposznikowa, szefa Oddziału Operacyjnego Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki (RRWR), zawierający założenia planu wojny z Polską. Zarysowująca się groźba rozpoczęcia działań Armii Czerwonej skłoniła stronę polską do wzięcia udziału w walkach po stronie państwa łotewskiego, w celu zneutralizowania zagrożenia uderzenia z kierunku północno-wschodniego. 3 stycznia 1920 r., Grupa Operacyjna pod dowództwem gen. Edwarda Rydza-Śmigłego podjęła wspólnie z wojskami niepodległej Łotwy działania przeciwko Armii Czerwonej we wschodniej Łotwie. Trwały one do 25 stycznia 1920 r. i zakończyły się sukcesem, w wyniku którego wschodnia Łotwa została wyzwolona spod okupacji Armii Czerwonej. Po zakończeniu działań siły polskie wycofały się za Dźwinę, pozostawiając do lipca 1920 r. załogę w dyneburskiej cytadeli. Wymiernym sukcesem sił polskich było pobicie północnego skrzydła wojsk Armii Czerwonej i skrócenie frontu, a także uzyskanie sojusznika, jakim stała się Łotwa. Kontynuacją działań sił polskich na północno-wschodnim kierunku były walki w dniach 5-10 marca 1920 r. na kierunku południowo-wschodnim, w wyniku których – po zdobyciu m.in. Mozyrza, Kalinkowicz, Rzeczycy i Czarnobyła – zostały rozdzielone rosyjskie armie Frontu Zachodniego i Frontu Południowo-Zachodniego.

W tym czasie strona rosyjska maskowała przygotowania zbrojne do działań przeciwko Polsce działaniami dyplomatycznymi, mającymi na celu budowę pozytywnego wizerunku Rosji na arenie międzynarodowej – m.in. poprzez



składanie propozycji zawarcia pokoju z Polską. Działania dyplomatyczne strona rosyjska zapoczątkowała 28 stycznia 1920 r. przez ponowienie propozycji z 23 grudnia 1919 r. w sprawie zawarcia pokoju. W przedłożonej propozycji strona rosyjska sugerowała ustalenie linii rozejmowej wg tzw. linii Dmowskiego z niewielkimi korektami – bez miasta Połocka i obszarów położonych na północ od Dźwiny, natomiast ustępowała Polsce rejon w pobliżu Baru na Ukrainie. W przedłożonej propozycji niedwuznacznie zawarta była sugestia, że wspomniana linia rozejmowa może stać się granicą między obu państwami.

Wobec zarysowującego się konfliktu z Rosją i niejako w odpowiedzi na ofensywę dyplomatyczną Rosji, strona polska podjęła działania w celu zbudowania wspólnego frontu przeciwko Rosji przez państwa będące z nią w stanie wojny – Finlandię, Łotwę, Rumunię i Ukrainę (Ukraińską Republikę Ludową). Niestety, prowadzone w dniach 4-14 marca 1920 r. rozmowy, wskutek rozbieżnych celów partnerów nie przyniosły rezultatu. Nie udało się zbudować koalicji międzynarodowej przeciwko Rosji. Niepowodzenie w organizacji wspólnego frontu przeciwko Rosji przy jednoczesnym niechętnym stanowisku państw zachodnich w kwestii granic wschodnich spowodowało, że 27 marca 1920 r. Polska złożyła RFSRR propozycję rozpoczęcia rokowań pokojowych w Borysowie. Złożoną propozycję rząd RFSRR przyjął 28 marca 1920 r., wysuwając jednocześnie propozycję, by rozpoczęcie rozmów wiązało się z jednoczesnym zawieszeniem walk. Niestety, strona polska 1 kwietnia odrzuciła propozycję RFSRR zawieszenia walk. Odrzucenie propozycji wstrzymania walk było równoznaczne z niepodjęciem rokowań pokojowych.

Należy podkreślić, że aktywność dyplomatyczna strony rosyjskiej w przedkładanych stronie polskiej propozycjach pokojowych miała wykazać opinii międzynarodowej pokojową chęć rozwiązania kwestii granicy wschodniej państwa polskiego. Z kolei ich odrzucanie przez stronę polską miało być dowodem na jej agresywną postawę wobec Rosji. Strategia ta, niestety także z winy strony polskiej, przynosiła skutek, potęgując niechęć państw zachodnich do działań Polski. Prowadząc skuteczną politykę na arenie międzynarodowej przedstawiającą Polskę w roli agresywnego państwa, Rosja jednocześnie przygotowywała się do wojny.



Marszałek Józef Piłsudski i gen. Edward Rydz-Śmigły na froncie, 1920 r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 33182_20.



Ochotnicy, Warszawa, 18.08.1920 r.

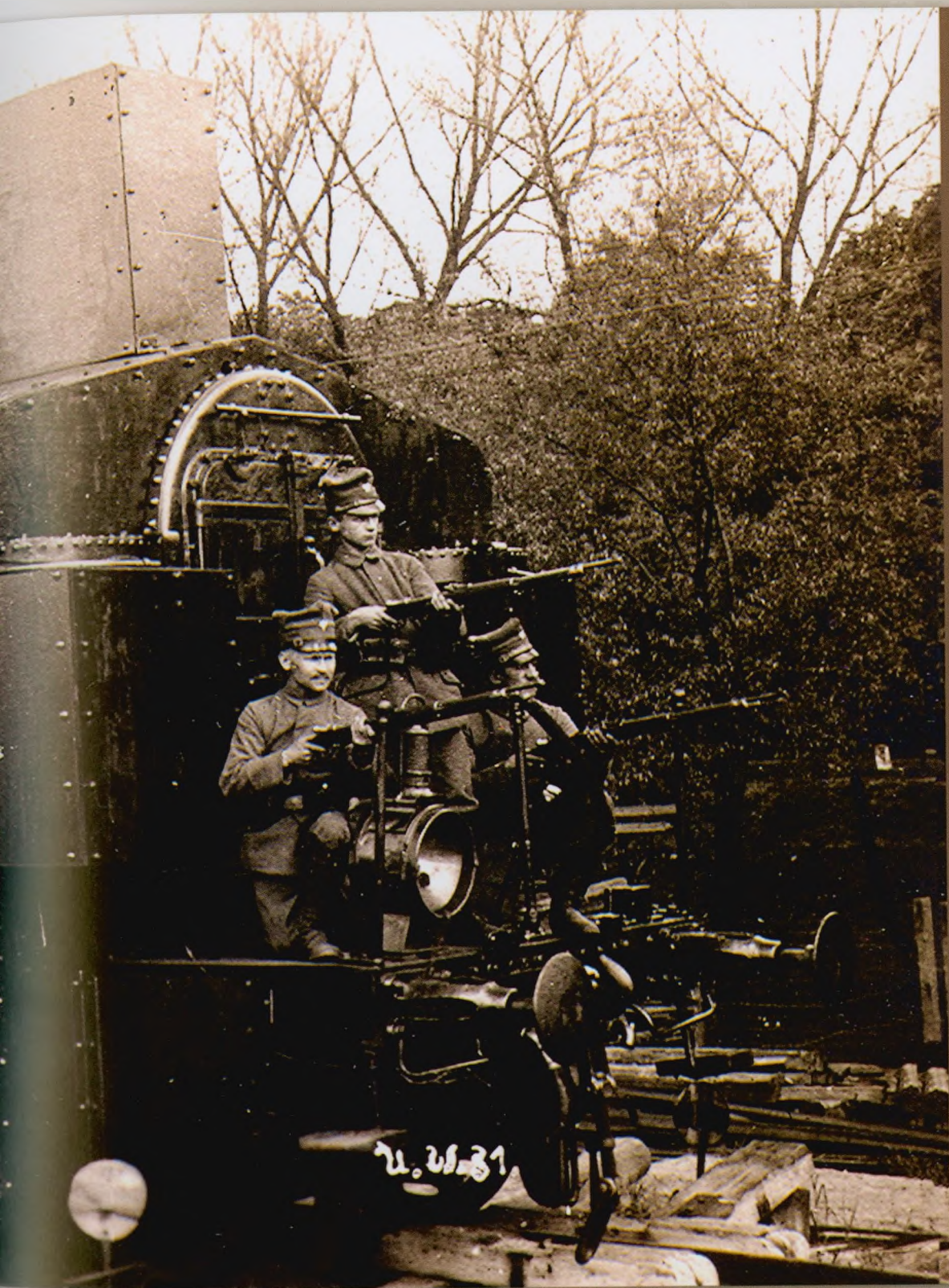
Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 36709_57.





Polski pociąg pancerny *Danuta*, około 1920 r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 33711_2.





Polski karabin maszynowy *Schwarzlose M07* na stanowisku.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 1627





Budowa okopów pod Warszawą, około 1920 r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. A.39739.



W okopach, około 1920 r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 33673_7.



Gen. Józef Haller pod Radzyminem, około 1920 r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 36709_60.



Odpooczynek w marszu, około 1920 r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 33673_15.



Marsz. Józef Piłsudski dekoruje sztandar 15 Pułku Ułanów, około 1921. r.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 13158_21A.

NIEWYPOWIEDZIANA WOJNA POLSKO-ROSYJSKA

Brak rozwiązań kwestii granicy wschodniej państwa polskiego na drodze dyplomatycznej wskazywał, że obie strony rozwiązanie problemu widzą na drodze militarnej. Strona rosyjska rozpoczęła stopniowe wzmacnianie sił Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego. Natomiast strona polska zintensyfikowała przygotowania wojenne, trwające już od połowy 1919 r. Sprecyzowany plan działań wojennych zakładał uderzenie na Wołyń i Podole w celu rozbicia znajdujących się tam sił Armii Czerwonej – Frontu Południowo-Zachodniego i doprowadzenie – w myśl idei federacyjnej – do powstania państwa ukraińskiego. Realizację tak nakreślonego celu strategicznego i politycznego siły polskie pod dowództwem marszałka Piłsudskiego rozpoczęły 25 kwietnia 1920 r. Wojska wyruszyły z rejonu miasteczka Zwiachel – natarciem w kierunku na Żytomierz, Korostyszów, Berdyczów i Koziatyń, oraz Korosteń i Malin, a w ogólnym kierunku na Kijów oraz Homel na północy i Humań na południu.

Zaskoczone uderzeniem oddziały Armii Czerwonej po krótkotrwałych walkach wycofywały się w kierunku wschodnim za Dniepr, w wyniku tego 7 maja 1920 r. siły polskie bez walki zajęły Kijów. Wycofanie się oddziałów Armii Czerwonej za Dniepr nie pozwoliło stronie polskiej na osiągnięcie celu strategicznego, jakim było rozbicie Armii Czerwonej stacjonującej na Ukrainie. Sukcesem natomiast z punktu widzenia politycznego było zajęcie Kijowa. Stwarzało ono szansę na realizację planu budowy państwa ukraińskiego i organizację armii ukraińskiej. Niestety, wkrótce się okazało, że zajęcie Kijowa nie przyniosło spodziewanego odzewu Ukraińców na plany budowy państwa ukraińskiego. Wymęczone nieustającymi walkami społeczeństwo ukraińskie zachowywało się biernie i nie zdołano zbudować ani sprawnej administracji, ani armii.

Poniesione de facto niepowodzenie: militarne związane z nierozbiciem sił Frontu Południowo-Zachodniego, jak też polityczne – związane z brakiem odzewu ludności ukraińskiej, zostało umiejętnie wykorzystane tak wewnątrz kraju, jak i na arenie międzynarodowej przez propagandę rosyjską. Wykorzystała ona ofensywę polską na Ukrainie do mobilizacji społeczeństwa pod hasłem walki z Polakami, którzy zagrażają rdzennie rosyjskim ziemiom. Hasło to spowodowało mobilizację społeczeństwa Rosji. Do Armii Czerwonej zgłaszali się nie tylko powoływani rekruci, ale też ochotnicy. Na arenie międzynarodowej Rosja poprzez podkreślanie niezaprzeczalnego faktu, że to strona polska rozpoczęła działania wojenne, zdołała



zjednać sobie przychylność społeczeństw zniechęconych i zmęczonych I wojną światową. W takich okolicznościach Polska zaczęła być postrzegana jako agresor, kraj zagrażający pokojowi.

Wycofanie się sił Armii Czerwonej – Frontu Południowo-Zachodniego za Dniepr, przy zachowaniu zdolności bojowej, i niezrealizowanie planu budowy armii ukraińskiej, zmuszało siły polskie do pozostawienia znacznych wojsk na Ukrainie. Podjęte w tym czasie przez stronę rosyjską działania, wskazujące na przygotowywanie uderzenia przez Front Zachodni dowodzony przez Michaiła Tuchaczewskiego na słabsze siły polskie na północy, groziły załamaniem się ofensywy polskiej. Dokonane wzmocnienia Frontu Zachodniego pozwoliły mu 14 maja 1920 r. na przejście do kontruderzenia na Białorusi. Nie przyniosło ono jednak spodziewanych rezultatów, ponieważ siły polskie, wykorzystując posiadane rezerwy, podjęły kontratak i odparły uderzenie przywracając linię frontu. Siły Frontu Zachodniego wycofały się na linię rzeki Auty i Berezyny, jednakże widoczne się stało, że stronie polskiej brakuje sił do obsadzenia linii frontu.

Brak możliwości równomiernego rozmieszczenia sił strony polskiej uwidocznił się z całą ostrością z chwilą podjęcia 27 maja 1920 r. przez Armię Czerwoną, siłami Frontu Południowo-Zachodniego dowodzonego przez Aleksandra Jegorowa, kontrofensywy na Ukrainie. Wobec przewagi wojsk rosyjskich i przerwania frontu przez 1. Armię Konną pod dowództwem Siemiona Budionnego, siły polskie 8 czerwca 1920 r. na rozkaz marszałka Piłsudskiego rozpoczęły odwrót z Ukrainy w kierunku zachodnim, opuszczając 10 czerwca Kijów. Odwrót ten, noszący w wielu przypadkach znamiona paniki, m.in. z powodu niesłychanego okrucieństwa 1. Armii Konnej, trwał aż do końca lipca 1920 r.

Konieczność odwrotu sił polskich z Ukrainy przy jednocześnie obserwowanym przygotowywaniu się sił Frontu Zachodniego Armii Czerwonej do uderzenia z Białorusi, sprawiły, że w poczuciu zagrożenia niepodległego bytu 1 lipca powołano Radę Obrony Państwa. Miała ona koordynować działania związane z toczoną wojną. Powołana Rada 3 lipca 1920 r. wydała odezwę wzywającą naród do współpracy w obliczu grożącej utraty niepodległości. Jak się wkrótce okazało, wydana odezwa była jak najbardziej na czasie. Już 4 lipca Armia Czerwona siłami Frontu Zachodniego dowodzonego przez Tuchaczewskiego rozpoczęła ponowną ofensywę na całym froncie od granicy z Łotwą po Polesie, w kierunku północno-zachodnim na Warszawę. Natarcie wojsk rosyjskich wykonane dużymi siłami przełamało pozycje polskie na całej linii frontu rozciągającego się od Dźwiny do Dniepru i Prypeci, zmuszając siły polskie do odwrotu.



Wojciech Kossak *Szarża Pułku Ułanów*, olej.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 54199.



Wojciech Kossak *Potyczka z Kozakami*, olej
Źródło: Muzeum Wojska Polskiego, Sygn. 59297x.





Jerzy Kossak *Bitwa pod Komarowem*, olej.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 517333.



Jerzy Kossak *Ulani w pościgu*, olej.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 517370x.





Józef Świrysz-Ryszkiewicz *Komendant wśród piechurów*, olej.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 52647.

NIEBEZPIECZEŃSTWO UTRATY NIEPODLEGŁOŚCI

Widoczne zagrożenie niepodległości w wyniku niepomyślnego przebiegu działań wojennych sprawiło, że strona polska podjęła zabiegi dyplomatyczne w celu nawiązania rokowań pokojowych z RFSRR. O pośrednictwo państw zachodnich wnioskowano na rozpoczętej 5 lipca 1920 r. konferencji przedstawicieli Ententy w Spa. Jednocześnie oprócz działań dyplomatycznych podjęto w kraju mobilizację wszystkich sił do obrony zagrożonej niepodległości. 7 lipca 1920 r. powołano do życia Armię Ochotniczą, do której przyjmowano wszystkich obywateli zwolnionych ze służby wojskowej w wieku 17–42 lat, w przypadku oficerów do 50. roku życia. Armia ta w zamyśle organizatorów miała podnieść stan ducha w obliczu zagrożenia Ojczyzny. Jej utworzenie ożywiło zapał i ofiarność społeczeństwa, co potwierdziło się w daninie materialnej ludności na potrzeby walczącego wojska. Do ofiar na rzecz Ojczyzny wzywali listem pasterskim biskupi na czele z kardynałem Edmundem Dalborem, arcybiskupem Warszawy kardynałem Aleksandrem Kakowskim i biskupem polowym Stanisławem Gallem.

W wyniku działań dyplomatycznych 11 lipca 1920 r. George Nathaniel Curzon przedstawił RFSRR propozycję w sprawie rozejmu polsko-rosyjskiego, która w obliczu zagrożenia niepodległości 13 lipca uzyskała zgodę rządu polskiego. W przedstawionej propozycji linia demarkacyjna przebiegała od kanału Augustowskiego po Karpaty na południu. Na obszarze Galicji linia demarkacyjna miała być wytyczona na zachód od Lwowa (tzw. linia Curzona). W wyniku tego podziału Lwów z zagłębieniem naftowym znalazł się po wschodniej stronie proponowanego rozgraniczenia. Niestety, pod wpływem odnoszonych sukcesów militarnych strona rosyjska 17 lipca odrzuciła propozycję ustaloną przez mocarstwa Ententy linii demarkacyjnej oraz mediację mocarstw zachodnich w rokowaniach z Polską. Wyraziła natomiast gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań z rządem polskim. W związku z tym 22 lipca 1920 r. Polska przedłożyła RFSRR propozycję zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Propozycja została 23 lipca 1920 r. przyjęta przez rząd RFSRR. Niestety, rozpoczęte 1 sierpnia 1920 r. w Baranowiczach rokowania między Polską a RFSRR w sprawie rozejmu i pokoju, ze względu na brak uprawnień do prowadzenia rozmów pokojowych polskiej delegacji, nie doszły do skutku.

W międzyczasie strona polska podejmowała próby zatrzymania nacierających sił Frontu Zachodniego Armii Czerwonej, przy jednoczesnej uporczywej obronie Lwowa. Podejmowane próby nie przynosiły spodziewanego



efektu. 31 lipca 1920 r. siły Frontu Zachodniego Armii Czerwonej stanęły na linii: Nowogródek – Łomża – Tykocin – Brześć – Kowel. Na domiar złego oddziały polskie zajmujące Brześć, który w zamysle Piłsudskiego miał być punktem oporu i koncentracji sił polskich w celu uderzenia na skrzydło nacierających sił Frontu Zachodniego – 1 sierpnia w panice go opuściły. Sytuację strony polskiej pogorszyło także osiągnięcie przez siły Frontu Południowo-Zachodniego na Ukrainie linii Kowel – Łuck – Brody – Zbaraż. W efekcie powstałej sytuacji na obu kierunkach natarcia sił Armii Czerwonej Piłsudski nakazał wycofywanie sił polskich i zajmowanie linii obrony wzdłuż Bugu. Powstała sytuacja na froncie walk polsko-rosyjskich zakończyła ofensywne działania wojsk polskich zapoczątkowane tzw. wyprawą kijowską 25 kwietnia 1920 r. W efekcie narzucona Rosji wojna – w chwili dla niej najmniej sprzyjającej – przekształciła się wkrótce w wojnę zagrażającą dalszemu istnieniu niepodległej Polski. Podkreślić jednak należy, że „wyprawa kijowska”, chociaż została przegrana z punktu widzenia operacyjnego, a w znacznej mierze także i politycznie, przyniosła Polsce istotną korzyść w postaci granicy państwowej na Zbruczu, uznanej przez Ukraińców i zatwierdzonej przez Radę Ambasadorów 14 marca 1923 r.

Niepomyślne próby zatrzymania sił Armii Czerwonej spowodowały, że w obliczu realnego zagrożenia niepodległości 24 lipca 1920 r. powstał Rząd Obrony Narodowej z premierem Wincentym Witosem. Z kolei mocarstwa zachodnie, zaniepokojone groźbą rozprzestrzeniania się ideologii komunistycznej w przypadku klęski Polski, wysłały do Polski francusko-brytyjską misję wojskowo-polityczną. Misja ta pod przewodnictwem ambasadora brytyjskiego w Berlinie lorda Edgara Vincenta d`Abernon przybyła do Warszawy 25 lipca 1920 r. W składzie misji znajdował się generał Maxime Weygand, szef sztabu armii francuskiej, który miał pełnić funkcję doradcy przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego. W ślad za przybyłą misją dostarczany był do Polski – nie bez problemów ze względu na sprzeciw m.in. Czechosłowacji – francuski i brytyjski sprzęt wojskowy.

Upadek Brześcia 1 sierpnia 1920 r. miał katastrofalne skutki, bowiem siły Frontu Zachodniego bezzwłocznie przystąpiły do forsowania Bugu na szerokim froncie, w wyniku tego w nocy z 6 na 7 sierpnia 1920 r. nastąpił odwrót sił polskich znad Bugu, niweczący plany zatrzymania nacierających sił i przejścia do kontrofensywy. Po wycofaniu się wojsk polskich znad Bugu, na terenach zajętych przez Armię Czerwoną rozpoczęto tworzenie – w myśl wydanego we wrześniu 1919 r. w Moskwie dekretu o „tworzeniu komitetów rewolucyjnych w miejscowościach

opuszczonych przez nieprzyjaciela” – Komitetów Wojskowo-Rewolucyjnych. Działalność tych Komitetów koordynował powstały 23 lipca 1920 r. w Smoleńsku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP), z Julianem Marchlewskim na czele, Edwardem Próchniakiem, Feliksem Dzierżyńskim, Feliksem Konem i Józefem Unszlichtem. Powstały Komitet miał pełnić funkcję komunistycznej władzy na terenach Rzeczypospolitej, zajętych przez Armię Czerwoną podczas wojny polsko-rosyjskiej.



Sztandar 1 Pułku Szwoleżerów.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 55762_2



Stefan Batowski *Bitwa pod Zadwórzem*, olej.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 12955.



Jerzy Kossak *Pogoń za Kozakami*, olej.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego.





Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej w kościele konkatedralnym na Kamionku w Warszawie. Sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej. Ks. Ignacy Skorupka wraz ze swym oddziałem stacjonował na warszawskiej Pradze. Późnym wieczorem 13 sierpnia 1920 r. po Mszy św. odprawionej w kościele na Kamionku, wyruszył na front. Źródło: archiwum Parafii Bożego Ciała na Kamionku w Warszawie.

BITWA NA PRZEDPOLU WARSZAWY

W zaistniałej sytuacji, po podjęciu przez siły polskie odwrotu znad Bugu, stało się jasne, że stronę polską czeka w najbliższym czasie ostateczne starcie, którego wynik zadecyduje o niepodległości Polski. Zdając sobie z tego sprawę, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego nakazało wycofującym się siłom polskim podjęcie przygotowań do walk o utrzymanie pozycji na dalekim przedpolu Warszawy oraz przygotowań do obrony w głębi kraju. Celem było wykonanie uderzenia na skrzydło wojsk rosyjskich Frontu Zachodniego od południa, Zaplanowana operacja miała poprzez powstrzymanie i związanie walką na rubieży Wisły idące na Warszawę wojska rosyjskie, umożliwić skoncentrowanym siłom na linii Wieprza – kontruderzenie od południa ku północy na flankę i tyły walczących nad Wisłą wojsk rosyjskich.

Nacierające wojska rosyjskie Frontu Zachodniego, w myśl wydanej 10 sierpnia 1920 r. dyrektywy, miały sforsować Wisłę na północ od Warszawy, odciąć zaopatrzenie z Gdańska, a następnie uderzyć na Warszawę od północy i zachodu. Istotnym elementem tych działań miało być wsparcie sił Frontu Zachodniego przez siły Frontu Południowo-Zachodniego, w tym 1. Armii Konnej Budionnego. Prowadziła ona działania zaczepne w kierunku Lwowa, jednak aż do 20 sierpnia nie dołączyła do Frontu Zachodniego. Wydana dyrektywa, nakazująca podjęcie działań przeciwko siłom polskim, stała się podstawą rozpoczęcia ataku 12 sierpnia 1920 r. od północy na Płock, Toruń i Włocławek oraz na przedmoście Warszawy. Uderzenie na przedmoście Warszawy rozpoczęło tzw. bitwę warszawską. W ciężkich walkach wojska polskie wytrzymały natarcie i pomimo ponoszonych strat utrzymały swoje pozycje. Pozwoliło to na podjęcie 16 sierpnia 1920 r. kontrofensywy wojsk polskich na lewe skrzydło i tyły powstrzymanych sił rosyjskiego Frontu Zachodniego na przedpolu Warszawy. Zaskoczone uderzeniem siły rosyjskiego Frontu Zachodniego, po stoczeniu szeregu walk rozpoczęły nieskoordynowany odwrót w kierunku północno-wschodnim w celu uniknięcia okrążenia i zniszczenia. Pomimo wielkiego wysiłku sił polskich, wojskom Frontu Zachodniego manewr ten częściowo udało się wykonać poprzez przekroczenie granicy z Prusami Wschodnimi, jak i wycofanie się na północ.

Bitwa na przedpolu Warszawy, która powstrzymała i odrzuciła siły Frontu Zachodniego, wobec jej znaczenia dla dalszego przebiegu działań wojennych zalicza się do największych starć zbrojnych w dziejach oręża polskiego. Decydowała bowiem nie tylko o wyniku prowadzonej wojny, ale i o losach narodu polskiego,



który dopiero co odzyskał niepodległość i który stanął przed realną groźbą kolejnego jej utracenia. Bitwa miała także wymiar europejski, ponieważ *de facto* decydowała o przyszłych losach Europy. Należy mieć jednak w pamięci, że sukces strony polskiej wynikał nie tylko z przemyślanego i sprawnie przeprowadzonego kontruderzenia, bohaterstwa polskiego żołnierza, ale także z błędów strategicznych, rozproszenia wysiłku na różnych kierunkach i przeświadczenia strony rosyjskiej, że wojna jest już wygrana, z przekonania, że siły polskie po poniesionych porażkach nie są zdolne do kontrofensywy.

Kiedy na przedpolu Warszawy trwały walki, na Ukrainie Front Południowo-Zachodni siłami 1. Armii Konnej rozpoczął bezpośrednie uderzenie na Lwów, broniony skutecznie przez siły polskie Frontu Południowego wspierane przez ochotnicze formacje złożone z mieszkańców miasta. Trwające walki, w obliczu wieści o niepomyślnym rozwoju sytuacji w pasie natarcia Frontu Zachodniego zaczęły tracić na intensywności, zwłaszcza po rozpoczęciu 20 sierpnia 1920 r. wycofywania się z walk w rejonie Lwowa 1. Armii Konnej, która otrzymała zadanie uderzenia na tyły sił polskich na Lubelszczyźnie. Wycofana spod Lwowa 1. Armia Konna rozpoczęła marsz w kierunku północnym, jednakże wkrótce zboczyła z pierwotnego kierunku na Zamość, który zaatakowała 27 sierpnia 1920 roku. Natarcie to jednak, wobec stawianego oporu m.in. przez współdziałające z siłami polskimi pododdziały ukraińskiej 6. Dywizji Strzelców gen. Marka Bezruczki, nie zdołało złamać obrońców.

Tracąc bezcenny czas na zdobywanie Zamościa, 1. Armia Konna znalazła się w niebezpieczeństwie, ponieważ nadciągające siły polskie, wśród których były jednostki jazdy, 31 sierpnia 1920 r. zaatakowały ją od północy i od południa. W rezultacie doszło tu do wielkiej bitwy kawaleryjskiej pod Komarowem, w wyniku której 1. Armia Konna poniosła znaczne straty, ale zachowując zdolność bojową wycofała się w kierunku wschodnim. Odwrót 1. Armii Konnej pozwolił stronie polskiej, po stoczeniu w okresie 12–21 września 1920 r. szeregu zwycięskich walk z siłami Frontu Południowo-Zachodniego, na odzyskanie znacznych obszarów Wołynia oraz Galicji Wschodniej.



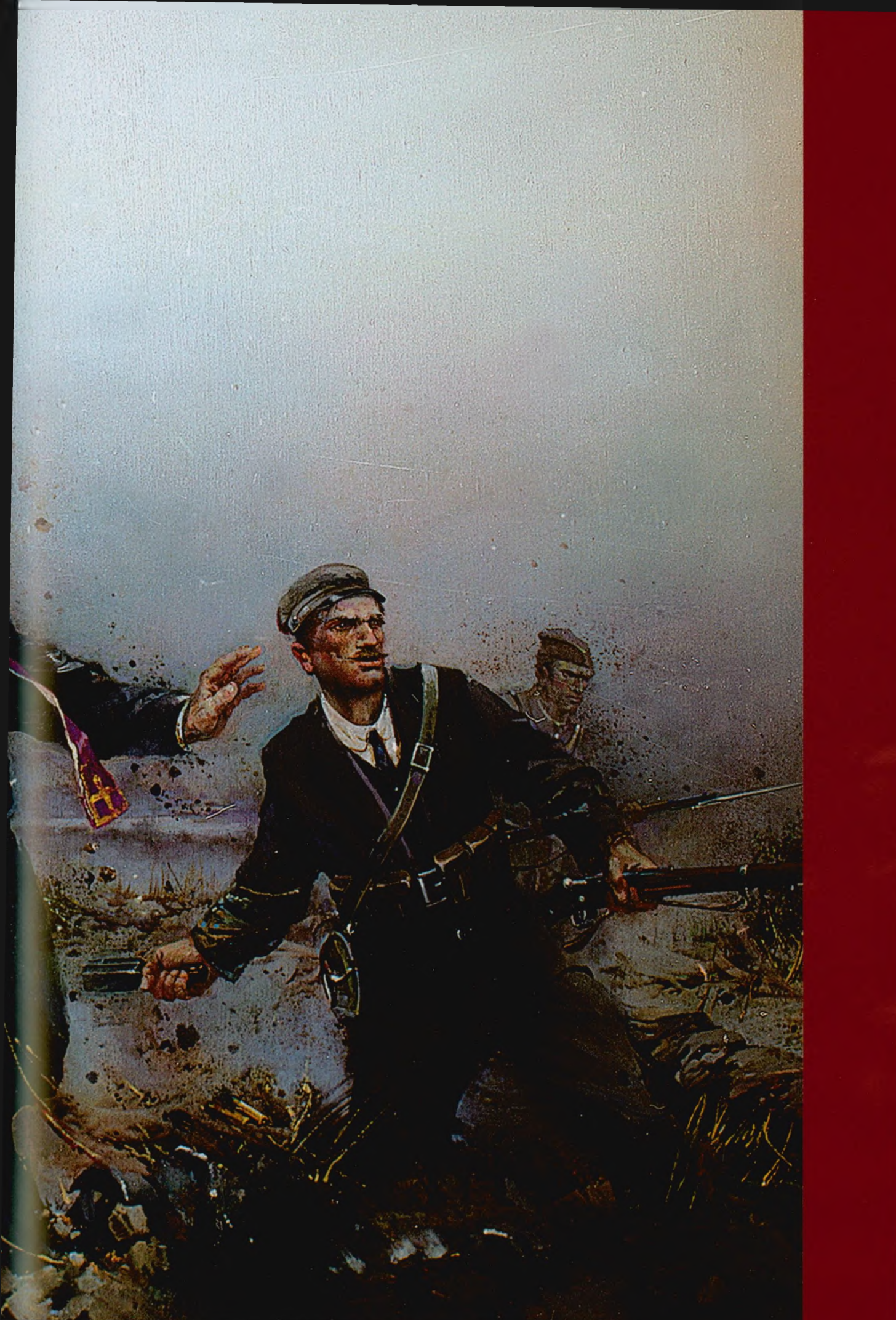
**NAM TWIERDZA
BĘDZIE
KAŻDY PRÓG**

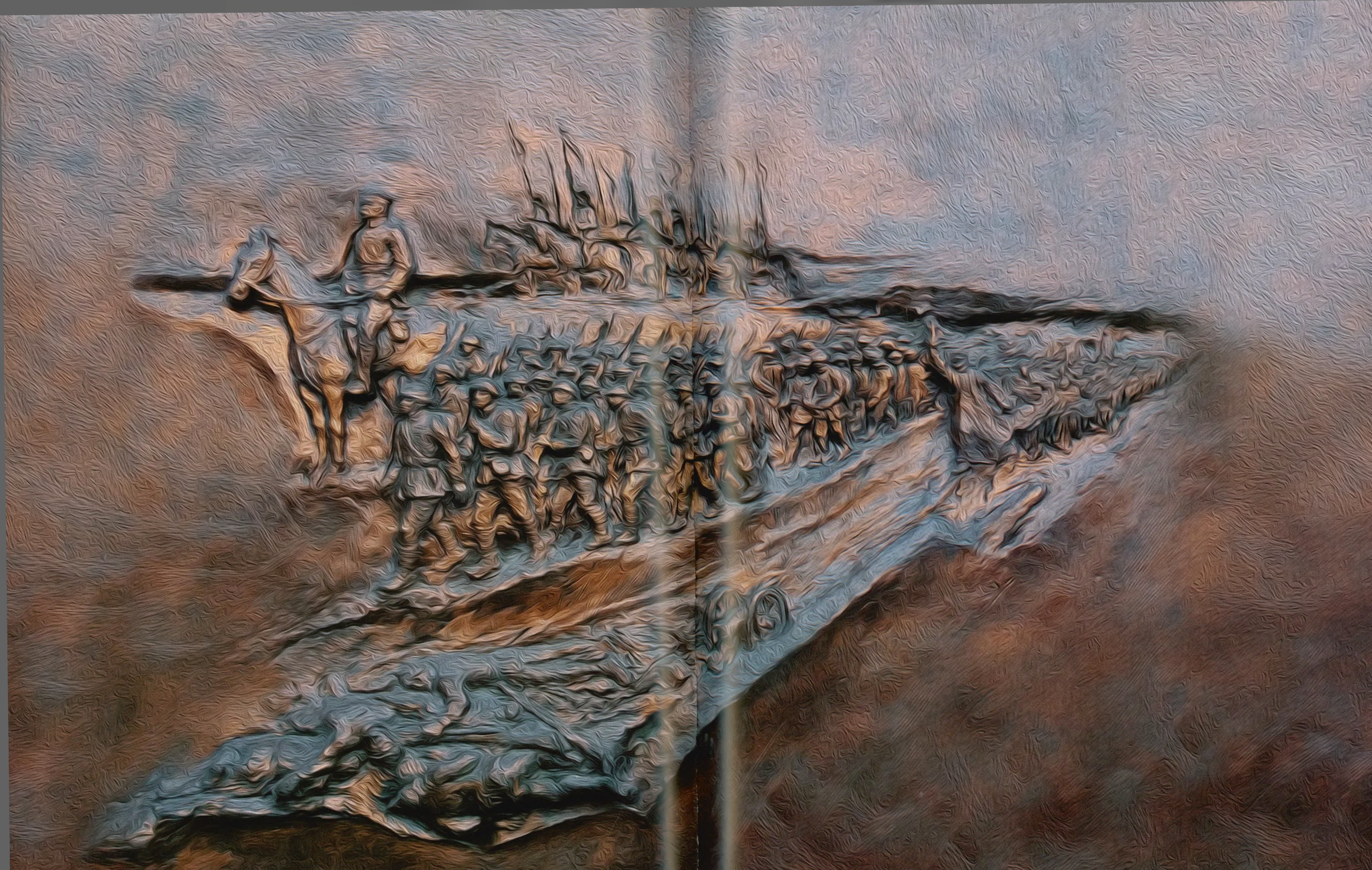
Konstanty Mackiewicz *Nam twierdzą będzie każdy próg*, plakat.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 32775.



Stefan Garwański *Pod Ossowem*, olej.
Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn. 59406.





Andrzej Renes „Bitwa Warszawska 1920”, płaskorzeźba
na spiżowych drzwiach do Katedry Polowej WP w Warszawie.
Źródło: foto Adam Buszko



Czapka wojskowa, stuła i pasyjka ks. Ignacego Skorupki.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. Sygn.: 40261, 40262, 40263.



Medal *Polska Swemu Obroncy*, przyznawany bohaterom wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.

Źródło: domena publiczna.

ZAKOŃCZENIE NIEWYPOWIEDZIANEJ WOJNY

Odniesione sukcesy w walkach zarówno z siłami Frontu Zachodniego, jak i Południowo-Zachodniego sprawiły, że strona polska przejęła inicjatywę strategiczną. Rozpoczęto przygotowania do ofensywy na Niemen, gdzie schroniła się większość – bardzo osłabionych w czasie odwrotu, ale niezniszczonych – sił Frontu Zachodniego. Kwestia podjęcia dalszych działań przez stronę polską o tyle była istotna, iż Front Zachodni za linią Niemna przystąpił do szybkiego odbudowywania swej zdolności bojowej, aby podjąć nową ofensywę. By nie dopuścić do ponownego przejęcia inicjatywy strategicznej przez Armię Czerwoną, 20 września 1920 r. strona polska rozpoczęła operację niemeńską, mającą na celu rozbięcie koncentrujących się sił Frontu Zachodniego na linii rzek Niemen, Szczara i Świsłocz. Podjęte działania wojsk polskich w toku ciężkich walk doprowadziły do odwrotu sił Frontu Zachodniego na wschód, w kierunku linii starych okopów niemieckich z I wojny światowej. Siły polskie, przechodząc do pościgu za wycofującymi się siłami Frontu Zachodniego, 30 września 1920 r. dotarły do rzeki Dźwiny, wstrzymując ostatecznie swe działania 18 października 1920 r. Data ta uznana jest za koniec zmagania militarnych w wojnie polsko-rosyjskiej.

Sukces operacji niemeńskiej miał przełomowe znaczenie w wojnie polsko-rosyjskiej. Załamała ona zdolności ofensywne Armii Czerwonej, jak też zadecydowała o kształcie polskiej granicy wschodniej i o przebiegu rokowań pokojowych w Rydze. Należy jednak mieć na uwadze, że wojna polsko-rosyjska nie doprowadziła do zrealizowania przez żadną ze stron założonych celów strategicznych. Zakończyła się 18 marca 1921 r. podpisaniem w Rydze układu pokojowego. Zawarty układ stanowił kompromis, bowiem oba państwa nie były w stanie prowadzić dalszej wojny. Nie mogły wytrzymać jej społecznych i ekonomicznych skutków. Wojna ta zakończyła się porażką koncepcji federacyjnej lansowanej przez Piłsudskiego i jego obóz polityczny. Porażkę tę przypieczętowały postanowienia traktatu ryskiego w sprawie granicy między obydwoma państwami. Granica wschodnia Polski wytyczona była w zasadzie zgodnie z założeniami koncepcji inkorporacyjnej Romana Dmowskiego.

dr hab. Jerzy Prochwicz, prof. UJK



Krzyż Srebrny Virtuti Militari przyznany ks. Ignacemu Skorupce.

Za szczególne męstwo w wojnie ordery Virtuti Militari otrzymało 11 księży kapelanów.

Źródło: Muzeum Wojska Polskiego. sygn. 40265.



Karta pocztowa wydana przez Poczta Polska z okazji setnej rocznicy Ustanowienia Biskupstwa Polowego w Polsce.

Źródło: Poczta Polska S.A.

BŁOGOSŁAWIENI KSIĘŻA KAPEŁANI UCZESTNICY W WOJNIE POLSKO-ROSYJSKIEJ 1920 ROKU



Bł. o. kpt. Michał Czartoryski

1 czerwca 1920 r. zgłosił się do dyspozycji Oddziału II (wywiadu) Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ukończył kurs materiałów wybuchowych.

Od 24 lipca 1920 r. służył w referacie organizacyjno-personalnym w Dowództwie Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej. 1 października 1920 r. został mianowany podchorążym. 20 grudnia 1931 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Był kapelanem III Zgrupowania AK „Konrad” w Powstaniu Warszawskim. 6 września 1944 r. został rozstrzelany przez Niemców w szpitalu wraz z ciężko rannymi.

Źródło: Ordynariat Polowy.



Bł. ks. kpt. Henryk Kaczorowski

Od lipca do września 1920 roku pełnił posługę kapelana Wojska Polskiego. 12 kwietnia 1921 r. przeniesiony do rezerwy. W 1937 roku otrzymał odznakę pamiątkową 14 pułku piechoty, stacjonującego we Włocławku.

Został zamordowany w obozie zagłady, w Dachau w 1941 roku.

Źródło: domena publiczna.

BŁOGOSŁAWIENI KSIĘŻA KAPELANI UCZESTNICY W WOJNIE POLSKO-ROSYJSKIEJ 1920 ROKU

Bł. ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń

Kapelan pułku morskiego w Toruniu. Brał udział w walkach pod Ostrołęką i Łomżą.

We wniosku o odznaczenie orderem Virtuti Militari napisano: „3 sierpnia 1920 r. pod Ostrołęką w czasie Ataku na wieś Susk ks. Miegoń szedł w pierwszym szeregu dodając swoją odwagą ducha otaczającym go żołnierzom”.

15 października 1942 r. został zamordowany w obozie zagłady, w Dachau.

Źródło: Ordynariat Polowy.



Bł. ks. kpt. Michał Sopoćko

Kapelan szpitala wojskowego w Warszawie. Ochotniczo zgłosił się na front do Wileńskiego Pułku Strzelców 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Jako spowiednik św. Faustyny Kowalskiej zainteresował się kultem Miłosierdzia Bożego i stał się nie tylko jego głosicielem, ale również dał podstawy teologiczne tego kultu.

W czasie wojny pomagał w ratowaniu około stu Żydów, czym naraził się Niemcom i został skazany na rozstrzelanie. Zmarł 15 lutego 1975 r. w Białymstoku, w opinii świętości.

Źródło: domena publiczna.



BŁOGOSŁAWIENI KSIĘŻA KAPEŁANI UCZESTNICY W WOJNIE POLSKO-ROSYJSKIEJ 1920 ROKU



Bł. ks. mjr Bolesław Strzelecki

Do wojska polskiego ochotniczo wstąpił w 1920 r. Został kapelanem garnizonu Konin. Jako kapelan 18 pułku wyjechał na front wojny polsko-bolszewickiej. Odznaczył się w walkach pod Korcem na Wołyniu.

2 maja 1941 r. został zamordowany w obozie zagłady, w Auschwitz.

Źródło: Ordynariat Polowy.



Bł. ks. kpt. kapelan lotny Kazimierz Sykulski

W czasie wojny polsko-bolszewickiej, będąc posłem do Sejmu Ustawodawczego wstąpił do Wojska Polskiego w charakterze kapelana lotnego.

Jego zadaniem było objeżdżanie oddziałów, dodawanie otuchy i umacnianie ducha walczących o wolność ojczyzny.

11 grudnia 1941 r. został zamordowany w obozie zagłady, w Auschwitz.

Źródło: domena publiczna.



Święty Jan Paweł II modlił się przy bratniej mogile żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny, w 1920 r. Radzymin, 13.06 1999 r.

Źródło: PAP, fot. Adam Hawalej.

„... urodziłem się w roku 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Ciągle żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 roku.

.... Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane “Cudem nad Wisłą”.

To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową”.

Z przemówienia św. Jana Pawła II w Radzyminie, 13 czerwca 1999 r.

„NA WOJNĘ”

REPERTUAR NAGRANYCH PIEŚNI I PIOSENEK, KTÓRE TOWARZYSZYŁY OBROŃCOM OCZYZNY W BITWIE WARSZAWSKIEJ 1920 R.

Wykonawcy: soliści, chór i orkiestra symfoniczna Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Dyrygenci: Kazimierz Ołtarzewski (16,17), Piotr Racewicz (15), Bolesław Szulia (1-14, 18). Przygotowanie chóru: Andrzej Banasiewicz (1,3), Lucjan Mazurek (2,5,6), Paweł Szkop (15-17), Ireneusz Wodzyński (7-14). Soliści (gościnnie): Ewa Gawrońska – sopran (4), Andrzej Hiolski – baryton (4), Urszula Trawińska-Moroz – sopran (5).

MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY /CD1/

sł. Andrzej Hałaciński, Tadeusz Biernacki, muz. M.D. Tomnikowski

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los!

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy
Swoją życia los,
Na stos, na stos!

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, przelanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...



Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy już od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Dzisiaj już my, jednością silni,
Tworzymy Polskę, przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!

My, Pierwsza Brygada...

PIERWSZA KADROWA /CD2/

sł. Tadeusz Oster-Ostrowski, Waclaw Graba - Łęcki, muz. trad.

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy długą mamy drogę,
Przecież jednak dojdziem, byleby iść „w nogę”.

Oj da, oj da dana...

Kiedy wybijemy po drodze Moskali,
Ładne warszawianki będziemy całowali.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecież pierwsza kompania kadrowa.

Oj da, oj da dana...

HEJ! ORLE BIAŁY /CD3/

sł. i muz. Ignacy Jan Paderewski

Hej! Orle Białe pierzchły dziejów mroki,
Leć dziś wspaniały hen, na lot wysoki,
Nad pola chwały, nad niebios obłoki,
Ponad świat cały, wielki i szeroki.

Hej! Orle Białe ongi tak zraniony,
Zbyt długo brzmiały pogrzebowe dzwony,
Rozpaczne szwały i żalosne tony
Wiedź nas na śmiały czyn, nieustraszony.

Hej, na bój! Na bój, gdzie wolności zorza.
Hej na bój! Na bój za polski brzeg morza.
Za Polskę wolną od tyrańskich tronów.
Za Polskę dawną Piastów, Jagiellonów.

Hej, na bój! Na bój! Taka wola Boża.
Hej, na bój! Na bój! Za Gdańsk i brzeg morza.



Za ziemię całą, tę rodzoną, naszą.
Za wolność wszystkich, za naszą i waszą!

Hej, na bój, hej, na bój,
Na bój, na bój, na bój, na bój, na bój!

UŁAN I DZIEWCZYNA (TAM NA BŁONIU) /CD4/

śl. Franciszek Kowalski, muz. Wenzel Robert Gellenberg

Tam na błoniu błyszczą kwiecie,
Stoi ułan na wedecie,
A dziewczyna jak malina,
Niesie koszyk róż.

Stój, poczekaj, moja duszko!
Gdzie tak drobną stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki rwałałam kwiatki,
I powracam już!

Próżne twoje są wymówki,
Pójdiesz ze mną do placówki,
Ach ja biedna, sama jedna,
Mama czeka mnie!

Stąd wrogowie o pół mili
Pewnie ciebie namówili,
Ja nieboga, nie znam wroga
Nie widziałam, nie!

Może kryjesz wrogów tłuszczę,
Daj buziaka, to cię puszczę.
Ja nie taka, dam buziaka;
Tylko z konia zsiądź!

Jeśli zsiądę, prawo znane,
Za to kulkę w łeb dostanę.
Bądź więc chętki, nie bądź prędko,
Bez buziaka bądź!

NA WOJNĘ /CD5/

sł. Kornel Makuszyński, muz. Stanisław Niewiadomski

Jedno serce mam najczystsze,
Panowie żołnierze!
Więc niech jeden je w tornistrze
Na wojnę zabierze.

Wtedy śmiało pędź na działa,
Idź, żołnierzu, w boje,
Kula, co cię trafić miała,
Trafi w serce moje.

MAKI /CD6/

sł. Kornel Makuszyński, muz. Stanisław Niewiadomski

Ej, dziewczyno, ej, niebogo,
Jakieś wojsko pędzi drogą,
Skryj się za ściany, skryj się za ściany,
Skryj się, skryj! Skryj się, skryj!



Ja myślałam, że to maki,
Że ogniste lecą ptaki,
A to ułani, ułani, ułani,
A to ułani, ułani, ułani!

Strzeż się tego, co na przedzie,
Tam, na karym koniu jedzie,
Oficyjera, oficyjera,
Strzeż się, strzeż, strzeż się, strzeż!

Jeśli mu się wydam miła,
To nie będę się broniła,
Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!
Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!

Serce weźmie i pobiegnie,
Potem w krwawym polu legnie,
Zostaniesz wdową, zostaniesz wdową,
Strzeż się, strzeż!

Łez ja po nim nie uronię,
Jego serce mym zasłonię,
Bóg go zachowa, zachowa, zachowa.
Bóg go zachowa, zachowa, zachowa.

WOJENKO, WOJENKO /CD7/

śl. Feliks Gwiżdż, muz. trad.

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani.

Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa stąpaj bracie, raz, dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.
Raz, dwa stąpaj bracie, raz, dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenka, wojenka, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO /CD8/

śl. i muz. trad.

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają: „Wpuść, panienko”.
Pukają, wołają: „Wpuść, panienko”.

O Boże, a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.

Przyszliśmy tu poić nasze konie,
Za nami piechoty pełne błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.



NIE MASZ NAD ŻOŁNIERZA /CD9/

śl. Wiktor Krupiński, muz. Jan Mściwój

Nie masz nad żołnierza dzielniejszego człeka
Chociaż kule świszczą, to on nie ucieka.
A chociaż go nawet trafi kulek trzysta,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Zimno, mróz na dworze, wiatr śniegiem zacina
W podartym mundurku idzie chłopaczyna.
Drwi z mrozu i śniegu, bo to legionista,
Maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Haniś, moja Haniś, moje ty kochanie,
Pożycz mi sto złotych na ślubne ubranie.
Pieniądze mu dała, a on spekulista...
Maszeruje dalej i tak sobie śwista.

Nie płaczże, dziewczyno, jeszcze się nie topię,
Ożenię się z tobą zaraz po urlopie.
Syna wychowamy, będzie legionista,
Niechaj maszeruje i tak sobie śwista.

Urlop mu się kończy, dziewczę śni o Janku,
Nie mam, nie mam ciebie, drogi mój kochanku!
Poszedł z kolegami, tam gdzie diabłów trzysta,
Maszeruje sobie i tak sobie śwista.

BIAŁE RÓŻE /CD10/

sł. Kazimierz Wroczyński, Jan Emil Lankau, muz. Mieczysław Kozar - Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż.
Tam nad jarem gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.
Tam nad jarem gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

UŁANI, UŁANI /CD11/

sł. i muz. trad.

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienska za wami polec!i!
Hej, hej, ułani malowane dzieci,
Niejedna panienska za wami polec!i!

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Żeby nie kochały ułana męzatki!
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna męzatka za wami polec!i!



Niejedna niewiasta i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana, kochać by gotowa!
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna niewiasta za wami poleci!

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
„Czy na tamtym świecie ułani będziecie?”
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna niewiasta za wami poleci!

JAK SZŁO WOJSKO /CD12/

sł. i muz. trad.

Jak szło wojsko raz ulicą, raz, dwa, trzy,
Nocka ciemna, gwiazdy świecą, raz, dwa, trzy,
A muzyczka pięknie grała,
Aż siostrzyczka się spłakała! Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

W dzień deszczowy i ponury raz, dwa, trzy,
Polskie dzieci idą w góry raz, dwa, trzy,
Kamienista nasza droga,
Hura, chłopcy, hej, na wroga! Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

Na frasunek gorzałczyna, raz, dwa, trzy,
Kapral piosnkę rozpoczyna, raz, dwa, trzy,
Słowa twarde, jak stal kute,
Na żołnierską twardą nutę! Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

O! MÓJ ROZMARYNIE /CD13/

śl. Wacław Denhoff-Czarnocki, muz. trad.

O mój rozmarynie, rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: „Nie kocham cię”
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi manierkę z gorzalczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

Powiodą z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.



PIECHOTA /CD14/

śl. i muz. Leon Łuskino

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota ta szara piechota.

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

MARSZ LWOWSKICH DZIECI /CD15/

śl. i muz. trad.

Pośród wichrów i zamieci
Idą, idą Lwowskie Dzieci,
Drży karabin w słabej dłoni,
niech ich Łaska Boska broni.

Czemu łza z twych oczu płynie,
Wszak nie każdy żołnierz ginie,
Tylko pacierz zmów, może wróćę zdrów
I zobaczę wolny Lwów.

Prowadź, prowadź, Panno Święta,
Walczą Lwowskie dziś Orłęta,
Przysięgają Tobie święcie:
Polskim Lwów na wieki będzie.

Zapał w młodej duszy płonie,
Kulom nadstawiają skronie.
Święty domu próg nie przekroczy wróg,
A więc prowadź, prowadź, Bóg!

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM /CD16/

śl. Wacław Biernacki „Kostek”, muz. trad.

Jedzie, jedzie na Kasztance,
Siwy strzelca strój!
Hej, hej, Komendancie,
Miły wodzu mój!

Gdzie szabelka Twa ze stali,
Przecież idziem w bój?
Hej, hej, Komendancie...
Miły wodzu mój!

Gdzie Twój mundur jeneralski,
Złotem naszywany?
Hej, hej, Komendancie...
Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych Strzelców rój...
Hej, hej, Komendancie...
Miły wodzu mój!



Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota!
Hej, hej, Komendancie...
Serce ze złota!

Pójdziem z Tobą po zwycięstwo
Poprzez krew i znój!
Hej, hej, Komendancie..
Miły wodzu mój!

POLSKA MŁÓCKA /CD17/

sł. Benedykt Hertz, muz. Władysław Jeziorski

Zapędziły się psie juchy
Pod samą Warszawę,
Lecz im nasze bractwo dało
Galantą odprawę.

Dalej, do dzieła!
Jeszcze, nie zginęła!
Pokój z Sowiecami
Spiszem bagnietami.

Już gadali, że Sowiety
Urządzą nad Wisłą,
Raptem Polak się odwinął
I zwycięstwo prysło.

Dalej, do dzieła!...

Bo w głupocie swej myślała
Bolszewicka tłuszcza,

Że bez planu ją Piłsudski
Ku sobie podpuszcza.

Dalej, do dzieła!...

Haller, Śmigły i Sikorski
Wzięli się do młócki.
Niech na chwałę Polski żyją.
Wiwat! Wódz Piłsudski!

Dalej, do dzieła!...

BOŻE, COŚ POLSKĘ /CD18/

sl. Alojzy Feliński, muz. Wojciech Sowiński

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie.

Ty, któryś potem, tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

Przed Twe ołtarze...

Wróc biednej Polsce świetność starożytną,
Użyzniaj pola, spustoszone łany,



Niech szczęście, pokój na nowo zakwitną,
Przestań nas karać, Boże zagniewany!

Przed Twe ołtarze...

Powstała z grobu na Twe władne słowo
Polska, wolności narodów chorąży.
Pierzchnęły straże, a ponad jej głową
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży!

Przed Twe ołtarze...

REPREZENTACYJNY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY WOJSKA POLSKIEGO

Wspaniałe Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego kojarzy mi się zawsze z barwami polskiego pasa słuckiego. Złotem i purpurą znamionującą zwycięstwo – ale też dostojną czernią żałobnej pamięci.

Historia Ojczyzny zawarta w pieśni i pieśń Ojczyzny pełna – to Oni!

Tylko z nimi możemy przewędrować z pieśnią, walczyć i zwyciężać – żyć i tworzyć – najświetniejsze szlaki bitewne naszej historii.

Wielki entuzjazm budzą pieśni męstwa i chwały w niepowtarzalnej interpretacji chóru. Entuzjazm budzą narodowe tańce baletu – rozlewny, dostojny rytm poloneza, brawura zamasztych mazurów i wirujących tęczę krakowiaków.

Pieśni Legionów Piłsudskiego stają się w wykonaniu solistów i chóru prawdziwym orężem w walce, źródłem siły i wiary w odzyskanie niepodległości.

Barbara Wachowicz

Pieśń ojczysta. Wyd. Caritas Ordynariatu Polowego WP

Warszawa 2008 r.



Soliści wokaliści Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Źródło: Archiwum RZA WP.



Chór Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Źródło: Archiwum Ordynariatu Polowego





Orkiestra symfoniczna Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Źródło: Archiwum RZA WP.



Chamber Orchestra performing in a grand, wood-paneled concert hall. The musicians are dressed in formal black and white attire. The ensemble includes a conductor, violinists, violists, cellists, double bassists, trumpeters, trombones, and a bassoonist. A large pipe organ is visible in the background.



REPERTUAR NAGRANYCH PIEŚNI I PIOSENEK

1. MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

śl. Andrzej Hałaciński, Tadeusz Biernacki, muz. M.D. Tomnikowski

2. PIERWSZA KADROWA

śl. Tadeusz Oster-Ostrowski, Waclaw Graba - Łęcki, muz. trad.

3. HEJ, ORLE BIAŁY

śl. i muz. Ignacy Jan Paderewski

4. UŁAN I DZIEWCZYNA (TAM NA BŁONIU)

śl. Franciszek Kowalski, muz. Wenzel Robert Gellenberg

5. NA WOJNĘ

śl. Kornel Makuszyński, muz. Stanisław Niewiadomski

6. MAKI

śl. Kornel Makuszyński, muz. Stanisław Niewiadomski

7. WOJENKO, WOJENKO

śl. Feliks Gwiżdż ?, muz. trad.

8. PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

śl. i muz. trad.

9. NIE MASZ NAD ŻOŁNIERZA

śl. Wiktor Krupiński, muz. Jan Mściwój

10. BIAŁE RÓŻE

śl. Kazimierz Wroczyński, Jan Emil Lankau, muz. Mieczysław Kozar-Słobódzki

11. UŁANI, UŁANI

śl. i muz. trad.

12. JAK SZŁO WOJSKO

śl. i muz. trad.

13. O! MÓJ ROZMARYNIE

śl. Waclaw Denhoff-Czarnocki, muz. trad.

14. PIECHOTA

śl. i muz. Leon Łuskino

15. MARSZ LWOWSKICH DZIECI

śl. i muz. trad.

16. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

śl. Waclaw Biernacki „Kostek”, muz. trad.

17. POLSKA MŁÓCKA

śl. Benedykt Hertz, muz. Władysław Jeziorski

18. BOŻE, COŚ POLSKĘ

śl. Alojzy Feliński, muz. Wojciech Sowiński

SPIS TREŚCI

Wstęp	3
Wojna polsko-rosyjska 1920 r.	5
Wizje polityczne terytorium państwa polskiego	5
Walki o granice	21
Niewypowiedziana wojna polsko-rosyjska	39
Niebezpieczeństwo utraty niepodległości	49
Bitwa na przedpolu Warszawy	57
Zakończenie niewypowiedzianej wojny	65
Błogosławieni księża kapelani	67
Na wojnę	71
Marsz pierwszej Brygady	71
Pierwsza kadrowa	72
Hej! orle biały	73
Ułan i dziewczyna (Tam na błoniu)	74
Na wojnę	75
Maki	75
Wojenko, wojenko	76
Przybyli ułani pod okienko	77
Nie masz nad żołnierza	78
Białe róże	79
Ułani, ułani	79
Jak szło wojsko	80
O! mój rozmarynie	81
Piechota	82
Marsz lwowskich dzieci	82
Pieśń o wodzu miłym	83
Polska młócka	84
Boże, coś Polskę	85
Reprezentacyjny Zespół Artystyczny WP	86
Repertuar nagranych pieśni i piosenek	92



KONCEPCJA AUTORSKA ALBUMU,
WYBÓR PIEŚNI, OPISY POD ILUSTRACJAMI
Adam Buszko

KOMENTARZ HISTORYCZNY
dr hab. Jerzy Prochwicz prof. UJK

KONSULTACJA
ks. płk SG dr Zbigniew Kępa

OPRACOWANIE GRAFICZNE, REDAKCJA TECHNICZNA I SKŁAD
Sławomir M. Janowski

KOORDYNACJA WYDAWNICZA
Gabriel Piątkowski

NA OKŁADKACH
Stefan Garwatowski „Pod Ossowem”, fragment obrazu, olej.
Andrzej Renes „Bitwa Warszawska 1920”, płaskorzeźba
na spiżowych drzwiach do Katedry Polowej WP w Warszawie

WYDAWCA DZIĘKUJE
Muzeum Wojska Polskiego
za udostępnienie materiałów ikonograficznych wykorzystanych w publikacji
oraz Reprezentacyjnemu Zespołowi Artystycznemu Wojska Polskiego
za udostępnienie archiwalnych nagrań muzycznych

ISBN 978-83-913910-4-4

WYDAWCA
Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego
00-238 Warszawa, ul Długa 13/15
www.caritas.ordynariat.pl

Dolączona do albumu płyta CD „Na wojnę” jest jego integralną częścią

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, przechowywana jako źródło danych, przekazywana w jakiegokolwiek formie zapisu elektronicznego, fotograficznego lub innej bez pisemnej zgody posiadacza praw



Szkola
Polskiego
Patriotyzmu

NA WOJNĘ

PIEŚNI I PIOSENKI, KTÓRE TOWARZYSZYŁY
OBROŃCOM OJCZYZNY
W BITWIE WARSZAWSKIEJ 1920



© COPWP 69/2020
ISBN 978-83-913910-4-4
MADE IN POLAND / ZAIKS

© Copyright 2020 Caritas Ordynariatu Polowego WP.
Płyta jest nieodłącznym dodatkiem do książki
„BITWA WARSZAWSKA 1920”

- 1 MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY
2. PIERWSZA KADROWA
3. HEJ! ORLE BIAŁY
4. UŁAN I DZIEWCZYNA (TAM NA BŁONIU)
5. NA WOJNĘ
6. MAKI
7. WOJENKO, WOJENKO
8. PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO
9. NIE MASZ NAD ŻOŁNIERZA
10. BIAŁE RÓŻE
11. UŁANI, UŁANI
12. JAK SZŁO WOJSKO
13. O! MÓJ ROZMARYNIE
14. PIECHOTA
15. MARSZ LWOWSKICH DZIECI
16. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
17. POLSKA MLÓCKA
18. BOŻE, COŚ POLSKĘ

Szkoła
Polskiego
Patriotyzmu

.... Ciągłe żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy, w miesiącu sierpniu 1920 roku.
.... Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane „Cudem nad Wisłą”.
To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową.

Z przemówienia św. Jana Pawła II w Radzyminie, 13 czerwca 1999 r.



Wydawca: Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego
00-238 Warszawa, ul. Długa 13/15, www.caritas.wp.mil.pl